

SŁOWO

PRZEDSTAWICIELSTWA

WILNO Wtorek 26 listopada 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otw. rta od 9 do 4. Tel. fony: Redakcji 17 87, administracji 2 78 druk 762.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80258. W sprzedaży detalicznej cennik pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bułtet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Połесь) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bułtet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jędrzejewskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejko.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Jędrzejewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OBLUSZEN: waz: milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Jerzy Clemenceau

Zmarł Jerzy Clemenceau. Najpotężniejsza indywidualność całego Romantycznego Świata w wieku XIX odeszła. Twórca nowej Europy, zmorea czerwonego i niemieckiego imperjalizmu — przestał służyć Francji, w chwili kiedy Francja może najbardziej potrzebować nowego zastępcy clemensizmu.

W roku 1929 kiedy wszystkie państwa Nowej Europy odświeżyły swoje 10 lecie, Jerzy Clemenceau był już czołowym bohaterem Legendy. W 1918 r., kiedy ostatni bastion antyniemieckiego oporu w Europie chwiał się, kiedyśmy z przeżeniem czytali o p. Caillaux, o defenzywie francuskiej „woli zwycięstwa”, Jerzy Clemenceau nie był tylko człowiekiem Legendy!

„Od powietrza, głodu, ognia i pokroju zachowaj nas panie, modliła się wówczas irrydenta polska. Nie trudno przewidzieć, co by się stało z Francją i Europą, gdyby nie energia wielkiego wandejszczyka. Jeden korpus wysłany z frontu zachodniego byłby się radykalnie załatał z wszelkimi Niepodległościami polskimi, litewskimi, łotewskimi, estońskimi. Rosja i Ukraina byłyby Egiptem Króla Fuada, a Polska dzisiejsza Algieriem, czy Marokko. Francja, pozbawiona psychozy zwycięstwa tak jak i dziś pokrzywiona, ale bez głoŕni i owoców zwycięstwa stałaby się pastwą rewolucji.

Największym błędem ze strony Ententy było niewątpliwie przyjęcie pomocy Stanów Zjednoczonych. Należało przyjąć pomoc Japonii o ile to było tylko możliwe. Japonia nie byłaby kępowała zwycięzców przy ustalaniu na prawdę trwałego pokoju. Sprawy rosyjskie byłyby się również ułożyły zupełnie inaczej. Wilson zatundował Entencje Wielką Paradę, ale zabrał główne owoce zwycięstwa. Stworzył gnauch Ligi Narodów, używając dynamitowych cegieł papierowego rozbrojenia. Ale to co zdołano uratować z Wilsonowskiej likwidacji zwycięstwa Ententy zawdzięcza Clemenceau. Inż dramatyczne go materiału musiały zawierać tajne posiedzenia Rady 3ch — Wilson — Lloyd — George — Clemenceau! Inż ludów i krajów z zapartym oddechem oczekiwało kto kogo zwycięży, młody profesor starego praktyka, czy stary praktyk niedoświadczony „młodzika”. Wilson — człowiek 40 letni był człowiekiem przyszłości, 80 letni Clemenceau — musiał być człowiekiem teraźniejszości. Wilson widział świat przyszły. Clemenceau pragnął ażeby lawa historyczna zastężyła w formach jak najbardziej dla Francji pożądanymi.

Francuscy biografowie Clemenceau ga motywy główny jego czynów uważają patriotyzm i ambicję. Wybitny autor emigracyjny, żyd rosyjski p. Aldanow nazywa go człowiekiem „który przeżył w życiu wszystko i wszystkim zdążył się rozczarować”.

Czytałem we Francji o Clemenceau bardzo wiele. Ani jedna ocena nie była podobna do drugiej. Sam widziałem Go tylko raz w życiu i ten „raz” pozostawił mi wrażenie na całe życie. Jeżeli wolno mi siłę się na odtworzenie sylwetki duchowej, jednego z najbardziej znanych ludzi na kuli ziemskiej — oto ona. Wyobraźcie sobie, że do brudnego, bałzackiego Paryża, Paryża stolicy monarchii i ząbkowana republiki, Paryża, rządzonego właściwie przez plutokrację karjerowiczowsko - finansową, przychodzi człowiek ze wsi. Przychodzi człowiek z najpiękniejszej, historycznej wsi francuskiej, jedynej wsi francuskiej w której się zachowały nie tylko formy z gnojówką ale i dwory z alejami. Menti ry! Grobowce romantycznych szanownych walczących o odwracalność czasu... Przychodzi taki człowiek z quatre-vingt treise Radykał z najbardziej konserwatywnej prowincji Francji. Mie-

ECHA STOLICY I ZA KORDONÓW

O usprawnienie Kas Chorych

WARSZAWA, 25 XI. Pat. Na porządku obrad drugiego i ostatniego dnia konferencji w sprawie usprawnienia lecznictwa w Kasach Chorych były omawiane zagadnienia: 1) kwalifikacje fachowe lekarzy Kas Chorych 2) zwiększenie zaufania ubezpieczonych do lecznictwa kasowego i udostępnienie pomocy lekarskiej ubezpieczonym, 3) nawiązanie współpracy Kas Chorych z wydziałami lekarskimi uniwersytetów i zakładami leczniczymi. Powyższe sprawy omawiało szereg mówców. Z kolei dyrektor Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Gettel mówił o współpracy czynników administracyjnych w Kasach Chorych. W końcu przemawiał dr. Bujalski, który ogólny wynik konferencji ujął w następujących punktach:

1) Dzisiejszy system pracy Kas Chorych nie odpowiada potrzebom państwa i ubezpieczonych. 2) Konieczność ścisłej współpracy wszystkich czynników, pracujących w Kasach Chorych. 3) Działalność Kas Chorych musi się oprzeć na czynnikach fachowym. 4) Prośba do p. ministra pracy i opieki społecznej o wysłuchanie głosu świata lekarskiego przy poczynaniach reorganizacyjnych w Kasach Chorych.

Odczyt min. Składkowskiego w Łodzi

ŁÓDŹ. 25 XI. Pat. Dziś o godzinie 6 min. 45 p. minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski wygłosił w sali Filharmonii Łódzkiej w obecności około 5 tysięcy osób odczyt pod tyt.: „Praca twórcza samorządu Polski współczesnej”. Odczyt kilkakrotnie przerywany był zwiemi oklaskami, zakończył się zaś wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Z Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

WARSZAWA, 25 XI. Pat. W dniu 25 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów Kazimierza Świątalskiego. Poza szeregiem spraw bieżących, Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił między innymi szereg ulg celnych na maszyny i aparaty, sprowadzane z państw, nie posiadających z nami traktatów handlowych, i na ową instrukcję dla ministerjalnych komisji popierania eksportu, oraz w związku z trudną sytuacją kopalń żąglebia Krakowskiego, postanowił przyjąć z pomocą tym kopalniom w formie pewnych ulg podatkowych.

Wyniki wyborów komunalnych w POWIECIE BIELSKIM.

KATOWICE, 25. 11. (PAT). Ostateczne wyniki wyborów komunalnych w powiecie bielskim i cieszyńskim przedstawiają się w sposób następujący:
W powiecie cieszyńskim na 52 gminy rozpisano wybory w 48 gminach, a głosowanie przeprowadzono w 30 gminach. W 18 gminach wystawiono jedną listę. Obóz prorządowy, występujący pod egidą Narodowo - Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, do którego przystąpiły Związek Katolików Śląskich i PSL. Piast, uzyskał na ogólną liczbę 597 mandatów 470 mandatów. Reszta, to jest 127 mandatów, przypadła socjalistom polskim. Dwie listy żydowskie w Ustroniu nie uzyskały żadnego mandatu. Głosowało przeciętnie około 90 proc. uprawnionych do głosowania.
W powiecie bielskim na 35 gmin rozpisano wybory w 34 gminach, a głosowanie przeprowadzono w 27 gminach. W 7 gminach wystawiono jedną listę. Na ogólną liczbę 450 mandatów obóz prorządowy uzyskał 300 mandatów. Reszta, to jest 150 mandatów, przypadła na polskich socjalistów (61), na niemieckich socjalistów (52), a na inne listy 37. W Dzięzicach żydzi uzyskali 2 mandaty. Przebieg wyborów był wszędzie spokojny.

Nowy minister spraw wewnętrznych w Litwie.

Z Kowna donoszą: Wobec wybrania ptk. Mustejkisa na dyrektora banku litewskiego, opuszcza on stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Następcą ptk. Mustejkisa ma być nacelnik pow. Olckiego Arawiczus.

Pleckajitśowcy rozpowszechniają karykatury.

Z Kowna donoszą: W tych dniach na Zielonej Górze, w Janowie i Czekiszkach agenci pleckajitśowców rozpowszechniali karykatury.

Obfite opady śnieżne w Litwie

Z Kowna donoszą: Onegdaj w nocy wypadł w Klejdanach pierwszy śnieg. Opady były tak obfite, iż wyżyły miastu wiele strat. Na niektórych ulicach zostały całkowicie zniszczone linie telefoniczne oraz sieć przewodów elektrycznych, stopy zostały wyrwane, druty uległy przerwanu. Na ul. Radziwiłłowskiej z 14 słupów pozostało jedynie 5, reszta runęła na ulicę, skutkiem czego śniegu, który zawił na drutach. Również uległy uszkodzeniu anteny. Z powodu tak znacznych opadów poziom wody w Niewiaży znacznie się podniósł i mieszkańcom ulic, położonych nad rzeką, zagraża niebezpieczeństwo.

Koła chrz.-demokratyczne mają odwołać się do Watykanu.

Z Kowna donoszą: Zamknięcie gimnazjum t-wa „Saule” w Uclanie wywołało wielki niezadowolone w kołach chrześcijańskiej demokracji. W tych dniach w Centrum Akcji Katolickiej odbył się szereg posiedzeń, poświęconych tej sprawie. Jak obiegają pogłoski, chrz. demokraci zamierzają udać się w tej sprawie do Watykanu z prośbą o interwencję.

„Litewski Stalin” w nowej roli

RYGA, 25. 11. (PAT). W związku z ustąpieniem Mustejkisa ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych i jego wyborem na stanowisko dyrektora litewskiego banku emisyjnego „Rigische Rundschau” donosi z Kowna co następuje:
Z chwilą wybrania Mustejkisa za wybranym akcjonariuszom Banku Litewskiego zakomunikowano, że Mustejkis zgłosił prośbę o dymisję ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych i że prezydent dymisję tę przyjął. Aczkolwiek już dość dawno krążyły pogłoski, że Mustejkis, zgodnie z postanowieniem partii tautiminków ustąpi, dymisja jego zbiegająca się z wyborem na stanowisko dyrektora Banku Litewskiego, była sensacją dnia. Jak się „Rigische Rundschau” dowiaduje z miarodajnych źródeł, następcą Mustejkisa będzie Arawiczus. Nominacja jego ma być podpisana już dzisiaj.
Kandydatura Arawiczusa stała się aktualną już w czasie kryzysu rządowego. Arawiczus nie chciał jednak wówczas wejść do rządu. Arawiczus jest zbliżony ideowo do partii tautiminków, a w partiach opozycyjnych kandydaturą jego nie jest źle widziana. Dymisja Mustejkisa będzie więc dalszym odprężeniem sytuacji wewnętrznej. Z odejściem Mustejkisa dążyć do odzyskania w rządzie roli człowieka silnej ręki i nazywany był „litewskim Stalinem”. Dymisja Mustejkisa, aczkolwiek już dawno zapowiadana, była odraczana ze względu na rolę, jaką odegrał podczas dymisji Woldemarasa. Jeszcze niedawno Mustejkis oświadczył przedstawicielom prasy z ironią, że narazie „nie ma on powodu do zapakowania Wolde marasa do obozu koncentracyjnego”. Obecnie spotkał samego Mustejkisa los podobny z tą różnicą, że gdy Woldemaras znajduje się bez posady, Mustejkis otrzymał stanowisko, którego wiele osób mu zazdrości.

Po zgonie Jerzego Clemenceau

PRZED TRUMNĄ WIELKIEGO MĘŻA.

PARYŻ. 25. 11. (PAT). Przez cały dzień wczorajszy tłumy ludzi, które prefektura policji oblicza na 50 tysięcy: przedelflowały przed zwłokami Clemenceau. Zrana hołd złożyli członkowie korpusu dyplomatycznego. Pierwsi przybyli ambasador Chtapowski i ambasador angielski. Dziś rano publiczność paryska dowiedziała się, że ciało wielkiego patrioty wywiezione w nocy na prowincję do Wandei. Stosownie do jego życzenia odbędzie się tam skromny, cichy pogrzeb. Złożenie zwłok do ziemi nastąpi prawdopodobnie dziś o godz. 12-ej. W tej chwili oddane będą w całej Francji strzały armatnie tak, jak to miało miejsce dnia 11 listopada 1918 roku w dniu zawieszenia broni.

Prasa dzisiejsza w większym jeszcze stopniu, niż wczoraj, przepełniona jest artykułami o Clemenceau. Gdyby zebrać wszystkie artykuły pism najrozmaitszych kierunków urośby spory tym posiadający charakterystykę potężnej postaci niezmordowanego bojownika o prawa narodu, którego energia potrafiła dodać otuchy upadającej na duchu w roku 1918 Francji i doprowadzić ją ostatecznie do zwycięstwa.

Jeżeli Foch opracował plan kampanii zwycięskiej, to Clemenceau był tym mężem opatrnościowym, który doprowadził do wykonania go głównie dowodzącym siłami zbrojnymi sojuszniczymi i wówczas, gdy na froncie żołnierze francuscy krew przelewali walcząc zwycięsko nawewnątrz ze słabością ducha i zdradą. Nie dziw wobec tego, że w chwili, w której wielki ten mąż odchodził od tego świata na mogiłę jego sypią się stopy kwiatów, złożone ze wspomnień i pełnych zachwyty hymnów pochwalnych.

Hołd Izby Deputowanych

PARYŻ. 25 XI. PAT. Na posiedzeniu Izby Deputowanych przewodniczący Bouisson wygłosił przemówienie, w którym złożył hołd Clemenceau jako wielkiemu obywatelowi i wielkiemu patriocie, który służył z miłością Francji i republice. Premier Tardieu przypomniał zasługi zmarłego jako gorącego obrońcy Francji i wezwał wszystkich Francuzów, aby naśladowali cnoty Clemenceau i jego wysiłki w kierunku ugruntowania pokoju. Izba wysłuchała przemówień stojąc. Następnie na znak żałoby posiedzenie zostało zamknięte.

DEPEZA PREZYDENTA MOŚCICKIEGO.

WARSZAWA, 25. 11. (PAT). Z powodu śmierci znakomitego francuskiego męża stanu Clemenceau p. Prezydent Ignacy Mościcki przelał na ręce JE p. Doumergue'a, prezydenta republiki francuskiej, depeszę następującej treści:
Łącząc się wraz z całym narodem polskim w bolesnej żałobie Francji, która straciła w Jerzym Clemenceau jednego z najznakomitszych swych synów, pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moje najszczerze współczucie i zapewnić, że w sercach Polaków pamięć Clemenceau pozostanie nieodłącznie związana ze zwycięstwem prawa i sprawiedliwości.
(—) Ignacy Mościcki.

DEPEZA GRUPY PARLAMENTARNEJ POLSKO FRANCUSKIEJ.

WARSZAWA, 25. 11. (PAT) Prezydium grupy parlamentarnej polsko - francuskiej wysłało dziś z powodu zgonu Jerzego Clemenceau na ręce prezesa grupy francusko - polskiej w Paryżu p. Locquin'a depeszę następującej treści:
Grupa parlamentarna polsko - francuska w Warszawie, głęboko wzruszona śmiercią Jerzego Clemenceau, bohatera narodowego, wielkiego męża stanu naszej epoki, szczerze i oddane go przyjaźni Polaki, kornie chylą czoło wraz z całą Francją zaprzysiężoną i sprzymierzoną przy trumnie wielkiego Francuza, ojca zwycięstwa i pokoju.

ODPOWIEDZI BRIANDA NA DEPEZĘ POLSKĄ.

WARSZAWA, 25. 11. (PAT) W odpowiedzi na kondolencyjną depeszę w związku ze śmiercią Jerzego Clemenceau minister Briand przelał ministrowi Zaleskiemu depeszę treści następującej:
Proszę Pana o przyjęcie wyrazów serdecznej wdzięczności rządu francuskiego głęboko wzruszonego udziałem, jaki Polska wzięła w żałobie Francji (—) Briand.

DEPEZA MAC DONALDA.

LONDYN, 25. 11. (PAT). Rząd brytyjski przelał pod adresem rządu francuskiego depeszę kondolencyjną z powodu śmierci Jerzego Clemenceau, w której między innymi oświadcza: „Jego wyprobowana przyjaźń i lojalność w dobie ciężkich doświadczeń pozyskała mu trwałą wdzięczność całego narodu angielskiego, który dzieli żalobę z narodem francuskim i łączy się z nim w hołd dzie pamięci zmarłego”. — Premier Mac Donald przelał na ręce premiera Tardieu depeszę kondolencyjną, w której oświadcza: „Wieloletnia i wybitna karjera Clemenceau, jego obfitym odwaga i niespożyta energia, która nie opuszczała go mimo tak sędziwego wieku, zyskały mu najgorętsze uznanie moich rodaków. Cały naród brytyjski dzieli też żalobę, jaka okryła Francję. Clemenceau, jako postać historyczna, będzie wybitnym przedstawicielem swego narodu oraz postacią, której wyjądną wielostronnością zwracał na siebie uwagę ludzi, interesujących się geniuszem ludzkim”.

Depesza Prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera

WASZYNGTON, 25. XI. Pat. Prezydent Hoover przelał na ręce prezydenta republiki francuskiej Doumergue'a wyraz współczucia z powodu śmierci Clemenceau. W depeszy swej Hoover zaznacza między innymi, że bezinteresowna miłość zmarłego dla kraju była natchnieniem dla jego współobywateli. Był on dzielnym obrońcą pokoju, który w sposób wysoce szlachetny umiał stawiać czoło tragedii wojennej.

POGRZEB W LES HERBIERS W WANDEJI.

ROCHE — SUR — YON. 25. (PAT). Dzisiaj o godzinie 12 m. 30 w południe odbył się w miejscowości Les Herbiers w Wandej pogrzeb Jerzego Clemenceau. Pogrzeb wyróżniał się wielką prostotą. Brali w nim udział tylko członkowie rodziny i najbliżsi znajomi zmarłego. W chwili opuszczania trumny do grobu rodzinnego w Les Herbiers w całej Francji oddano strzały armatnie, tak jak to uczyniono w dniu zawieszenia broni 11 listopada 1918 roku.

Projekty zaopatrzenia narodowego rządu Tardieu

PARYŻ. 25. XI. Pat. Na posiedzeniu rady ministrów prezydent Doumergue podpisał projekt zaopatrzenia narodowego. Rząd uchylił ten projekt w parlamencie w dniu dzisiejszym i będzie żądał uchwalenia go przed końcem roku bieżącego. Projekt przewiduje sumę 1.850 milionów franków na wydatki, związane z rozwojem rolnictwa, z nauczaniem powszechnym handlem i przemysłem. Obrócone na ten cel zostaną sumy, pochodzące z nadwyżek budżetowych i dochodów celnych.



Oczywiście konflikt jest nieunikniony. Paryż rachuje dni, a Wandėja stoi na najazdu. Wandėja mówi zawsze prawmę. Wandėja ratuje Paryż od noże, wali prosto z mostu, rzeczy nazywa w jego roku 70-go. Wandėja staje się po imieniu. Paryż oburza się. Jakże mo „złowca ojczyzny”.

Szczegół, który mi się najbardziej wraził w pamięć z mojego krótkiego 2-minutowego widzenia Clemenceau? Głos! Co za przepysny głos, głos 86 letniego starca o zupełnie młodzieńczego tembrze. Głos, w którym każda nuta dźwięczy, jakimś nieprawdopodobnie szlachetnym płosem młodzika - idealisty. Taki ton urodzonego retoryka dość często spotyka się u Włochów i Francuzów. Ale głos Clemenceau nie był głosem retoryka. Był to głos człowieka brzydzącego się najniższą szczyptą kłamstwa i kompromisu, głosem miłośnika prawdy, nawet takiej, której by sam nie chciał odkryć. I kto wie może właśnie w kontraście tego czystego głosu wsi wandejskiej z małostkami i giedłą Babilonu, leżała siła „Tygrysa”, pożerającego wszystkich tych, którzy się zachwili.

Jerzy Clemenceau urodził się w Wandei w r. 1841. Liceum ukończył w Nantes, a uniwersytet (medycyny) w Paryżu w roku 1862. Lata 1860— 1870 wypełnia podówczas walka młodzieży z coraz mniej popularnym rządem Napoleona III. E nergicznia i wrażliwa natura młodego wandejszczyka popycha go do obozu opozycji. Aresztowany za współpracownictwo w jednym z pism opozycyjnych, po odsiedzeniu więzienia udaje się w podróż do Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Powraca stamtąd jako zdecydowany zwolennik sojuszu Francji łacińskiej z Anglosasami, sojuszu, który miał w pełni burzliwe dni jego życia i ukoronować zwycięstwem starość. Właśnie jest rok 1870. Klęska Cesarstwa. Narodziny Francji Republikańskiej. Komuna. Powszechny głos opinii publicznej obwinia Bismarka o umyślnie podżeganie komundardów. Clemenceau, który dotychczas nienawidził po studencku widma „reakcji”, zaczyna nienawidzić Niemców podwójnie: za porażkę i szlachnie, czy nie słusznie za komunę. Nie przestając być nigdy Jakobinem z me-rodu, staje się z obiektu swego działania „Człowiekiem Francji”. Lata 1880 — 1893 wypełnia mu gorąca agitacja za tak niepopularnym dla duszy francuskiej zbliżeniem z Anglią. Jego przeciwnicy nie szczędzą oszczerstw, aż do słynnej „rozprawy o przepukotwo”. „Człowiek Anglii” „angielski utrzymank” „agent poselstwa królewskiego” oto epitetu ludzi których zwycięstwo byłoby oznaczało sam na sam Francji z Niemcami w krytycznych dniach sierpnia 1914 roku.

Będąc kolejno deputowanym i senatorem, Clemenceau zostaje premierem dopiero w 1906 r. Premierostwo premiera przy systemie parlamentarnym jest podobne do gry w odbijanego. Można odbijać, ale trzeba niekiedy i dać się samemu odbić. Pomimo tego, że trzyletnie premierostwo Clemenceau całkowicie wykazało jego energję, zmysł realny i twórczy, tygrys - pożeracz premierów nie uniknął losu swoich ofiar. Następuje Wojna Europejska. Clemenceau, który wśród błahostek, snobizmów i drobnych prac ek politycznych życia codziennego, ostrzegł Francję przed powtórny najazdem, znajduje się oczywiście w szeregu zwolenników walki do końca. W r. 1917, kiedy front rosyjski tonpieje, a we Francji szerzą się nastroje defetystyczne, kiedy policja polityczna staje się bezsilna wobec defetyzmu ekscelencji, władza przechodzi ponownie w jego ręce.

W rok później „najmłodszy z Francuzów” daje zwycięstwo Francji. W półtora roku — Traktat Wersalski. Ostatnie lata spędza w swojej posiadłości wandejskiej Saint Vincent sur Jard. Autor wielu dzieł literackich, politycznych, publicystycznych, oraz niezliczonej ilości artykułów w prasie paryskiej, amerykańskiej, i angielskiej umieszczanych w 85 roku życia wydaje „Demostenesa”... Obraz Europy rozbitej na drobne państewka i jej francuskich Aten. — T. zw. życiorysy wielkich ludzi nie wiele znają żyć równie płodnych.

Kazimierz Leczycki.

ECHA KRAJOWE

PRZECHADZKI PO PROWINCJI

SOROK TATARY.

będzie jej tutaj powtarzał. Skreślił natomiast stół kilka o czasach najnowszszych, wioski tej dotychczas.

Według urzędowego spisu w r. 1850 — Sorok Tatarzy należały do gm. Międzyrzeckiej pow. Trockiego, do okr. wiejskiego — Skorbucianin w odległości 3 kilometrów. Domów miały 53 i 271 mieszkańców Mahomet. Po środku stał meczet drewniany, który i do dzisiaj jeszcze służy ku chwale Allaha.

W tym też roku posiadali tu grunta: Radzi 73 dziesięcin, Seimowicz 25, Póttoracki 37, Móravski 40, Tokosza 79, Szablowski 32, Sobolewski 263 (dwadzieścia sześćdziesiąt trzy), Bajraszewski 35, Kiński 38, Ryzwanowicz 49 i Milecho 140.

Dzisiaj nie wiele się zmieniło. Jedynie rodzina Sobolewskich, a mianowicie p. Stefan Sobolewski przyjął wiarę katolicką. Ziemi nie było. Przed dwoma laty grunta te skomasyowano. Grunt dobry, urodzajny. Dużo pielęgnują tu wszelkich jarzyn, dających ludności nie złe dochody. Dzieci kształcą się chętnie w polskiej szkole powszechnej w Skorbucianach, rodzice ich postępują się wyłącznie językiem polskim, (swego nie znają — jedynie modlitwy) czytają książki, z biblioteki szkolnej w Skorbucianach. Są lojalnymi obywatelami Polski.



Imam Maciej Sielimowicz wraz z synami Janem i Adamem.

nie prądem dość silnym, tworzącym dla siebie epokę. Dzisiaj powstają już nawet całe kluby i towarzystwa, chłubiące się szczytnym przydomkiem: regionalny, a ludzi tych, nazywamy szumnie — regionalistami. I ja też zostałem przesiąknięty duchem regionalizmu. Badam wszystko, czego jeszcze nie zbadano, oglądam wszystko, czego jeszcze nie widziałem.

W gminie Rudomskiej, pow. Wileńsko-Trockiego, na przepięknym wzgórzu nad rzec



Meczet w Sorok Tatarach.

ką Wąką znajduje się wioska, zwana — Sorok Tatarzy. Okolica to szlachcka, jeszcze z zamierzchłych, piłem przyspianych stuleci... Historia Tatarów w Polsce jest znana, nie

również kilkanaście rodzin polskich oraz żydowskich, dobrze i dość bogato zagospodarowanych.

Jan Hopko,

OSZMIANA.

— Przedszkole „Nareszcie” z prawdziwą radością należy powitać otwarcie w Oszmianie przedszkole — freblówki dla dzieci od 3—7 lat. Nareszcie nasze kochane malenstwa mają gdzie wesóło i konspiracyjnie spędzić czas pod uprawnym okiem freblanki, zaangażowanej z Wilna. Trudno przeliczyć nazwiska Pań, którym musiano to zawiadzać. Przedewszystkiem p. Niedziakowskiej, która z chwilą przyjazdu z Postaw do Oszmiana wniosła zapal do pracy — do czynu, gdyż sprawa utworzenia w Oszmianie freblówki już oddawna była poruszana, lecz ograniczała się do kilku na ładnych słówkach. Nie mniej też przyczyniła się do tego p. Kuczyńska, wdająca w to wiele szczerzej pracy. Pani Hołowkowska wiele dopomogła w urządzeniu freblówki oraz umożliwiła rodzinom policyjnym posyłanie ich dzieci za minimalną opłatą do tejże freblówki, dopłacając za nie z sumy klubu „Rodziny Policyjnej”. No i wiele innych Pań, których nazwisk z powodu braku miejsca nie wymienię.

Warto zanotować to, że opłata jest bardzo niska, a mianowicie 10 zł. miesięcznie od dziecka! I to, że urzędowa została przy bardzo ograniczonych środkach spolem a to warto pochwalić. Wiele jeszcze jest braków, lecz miejmy nadzieję, że sześć Boże nadal tej pożytecznej placówce!

LIDA.

— Walne zebranie koła zjed. Ziemiaków Dnia 12 bm. odbyło się w lokalu Koła Polek w Lidzie Walne Zebranie Koła Zjednoczonych Ziemiaków i Wydziału Kół Gospodyń Wiejskich pow. lidzkiego.

Były omawiane sprawy Koła wynikające z podziału powiatów na lidzki i szczuczynski. Dotąd praca społeczna Zjednoczonych Ziemiaków lidzkiej była prowadzona na terenie obu powiatów.

Potrzeba przystosowania się do podziału administracyjnego staje się jednak konieczną oczywista.

Panie z pow. szczuczynskiego będą więc

zmuszone do zorganizowania oddzielnego Koła w tamtym powiecie, a ziemianki lidzkie wobec dezkompletowania swego zarządu i utraty na korzyść pow. szczuczynskiego wielu swoich czynnych członków — werybują nowe członkinie i przeprowadzają wybory do nowego zarządu.

Uchwalono jednogłośnie wyrazić najgorętsze podziękowanie dotychczasowej prezesce ks. Ludwikowej Czertwertyńskiej (nieobecnej z powodu choroby) i w dowód uznania i wdzięczności za wieloletnią pełną poświęcenia i owocną pracę nad zorganizowaniem i prowadzeniem Koła Zjednoczonych Ziemiaków lidzkiej — obrano ją też jednogłośnie honorową przewodniczącą Koła.

Do naszego zarządu weszły Panie: ks. R. Czertwertyńska, P.J. Lastowska, P.M. Protasiewiczowa, P.W. Sieluzycza, P.T. Houwaltowska, P. Szemiothowa, P. Zalińska i P. Goławska.

Do komisji rewizyjnej: P. Szukiewiczowa, P. Kuzianowa i P. dyr. Sieluzyczy.

Sprawozdanie z działalności za okres ostatniego miesiąca dało wyniki zadawalniające.

Zorganizowano Koło Gospodyń Wiejskich w Lidzie liczące 45 członkin. Są to gospodynie lidzkie, wyślano trzy gospodynie na

do którego przyszedł cudowny świt błasku z Myry, wskrzeszający dzieci posiekane na kawałki przez zbrojów. Nie może ten rekwiwit przepaść, przeżany, musi świecić, błyszczeć, krzyć, być nagle na scenie alfi i omęga, od których zależy zbawienie. Jest to niemal, coś jak krzyż, ale krzyż nocy świętojański, paproc kwitnąca, która otwiera niebo na ziemi. Z kwiatem „lov in idleness” związana jest cała ceremonia, obrzędy, praktyki czarnoksiężskie. Przynosi kwiat Puk, któremu Oberon zdradził tajemnicę, gdzie go zerwać, skąd go dostać. „Pomyśleć, jest na świecie taki kwiat, który przyłożony do powiek śpiącemu człowiekowi czyni cud: w chwili przebudzenia zmusza człowieka pokochać te istoty, która pierwsza wpadnie w oko. Może się wtedy zakochać człowiek w wilku, hyenie, ośle, świni, może jeśli się kochał w Celji kochał w Rozalindzie, albo odwrotnie zamiast Rozalindy szaleć teraz dla Celji. Ten sam kwiat przyłożony powtórnie może uleczyć, przyłożony na wspank może pchnąć do obłędu, zbliżany w formie zygzaków może zmienić zdrowego w stup soli.

W „Śnie Nocy Letniej” kwiat ten musi być realnie pojęty, plastyczny, wyrazisty, sam w sobie, gdyż inaczej nie można będzie zrozumieć, dlaczego nagle po obudzeniu się Lyzander, który kochał Hermję, zobaczywszy Helenę, pełen szafu jest dla tej Heleny, rozpaczonej, i nie mogąc jej zrozumieć, że z niej nie drwiał. Przyczem rozpoczyna się ów ryk i owo błyskanie się miecza, które w „Śnie Nocy Letniej” jest jak owa burza wiosen-

List Min. Matuszewskiego do b. Min. Bogusława Miedzińskiego

WARSZAWA. 25.XI. (tel. wł. „Stowa”). B. min. Bogusław Miedziński otrzymał następujący list od Ministra Skarbu p. Matuszewskiego.

Mój drogi! Studując obecnie z urzędu sprawozdanie N. I. K. zetknąłem się tam z szeregiem zarzutów postawionych działalności Ministerstwa Poczt i Telegrafów i widzę jednocześnie jakiżytek godzący w Twój honor czyni z uwag N. I. K. prasa opozycyjna. Skłania mnie to do dodania wyrażenia w memu głębokiemu przekonananiu potwierdzeniem istotnymi wysiłkami uczynionymi przezemnie dla stworzenia sobie obiektywnego obrazu o usterekach działalności Ministerstwa Poczt i Telegrafów, że wszelkie zarzuty godzące w Twój honor poczynione na ich podstawie są nieprawdziwe, niesłuszne i jeżeli są podnoszone ze świadomością tej niesłuszności to niegłupnie uczynią przeciwników politycznych.

Nie wiem czy tych słów kilka człowieka, którego bestronnością znasz z wspólnej pracy, potrafi choć w części wynagrodzić Ci goręcy, jaką przynosić musi każdemu poczucie, że godzą w Jego honor aby w ten sposób załatwić grę polityczną — ale pragnąłbym aby tak było.

Serdeczne pozdrowienie łączę z Ignacy Matuszewski.

Warszawa, 21.XI—29 r.

Polacy w ostatnich wyborach samorządowych pruskich.

Wszystkie liczby głosów oddanych w odbytych przed kilkoma dniami wyborach do sejmików prowincjonalnych Prus są już ostatecznie ustalone i opublikowane.

W świetle ich można najlepiej zdać sobie sprawę z sily tej części polaków, która pozostaje pod panowaniem niemieckim i mimo wszelkich szklan narodościowych, mimo znikomej ilości szkół polskich — pozostaje wierna swojej rasie, językowi i poczuciu narodowemu.

Pielęgnowanie uczuć narodowych polskich jest bowiem w Niemczech powojennych, republikańskich zupełnie tak trudne, jak w Rzeczy przedwojennej, pod panowaniem Hohenzollernów.

Nawet już bez wglębenia się w metody polityki narodowościowej czynników rządowych, można wyrobić sobie poglądy obiektywne na położenie polaków w Rzeczy, jeżeli wspomnieć tylko wypadki opolskie i na ich tle ocenić stosunek panującej większości niemieckiej do mniejszości narodowej polskiej. Wszelkie przejawy życia kulturalnego polaków na terytorium niemieckim, ale na jaskrawe wysoki niepomamowanych niczem uczuć nienawiści plemiennej, wysoki, przybierające często wszelkie znamiona zupełnie prymitywnej brutalności.

W obliczu tego stanu rzeczy rezultaty ostatnich wyborów w Prusach i sukcesy mniejszości polskiej szczególnie godne są podkreślenia jako dowód obrzymiej, imponującej sily narodowej.

W wyborach do „Landtagu” śląskiego polacy otrzymali 30562 głosy, wobec 29039 głosów otrzymanych w roku 1926-ym przy wyborach do tejże instytucji samorządu terytorjalnego. Lista polska zdobyła 6 mandatów.

Do sejmików w opolskim Polacy zdobyli łącznie 25 mandatów, kiedy w roku 1925-ym zdobyli mandatów 17.

We wschodniej prowincji nadgranicznej, sąsiadującej przez granicę z naszym województwem poznańskim Polacy uzyskali 4932 głosy. W roku 1925-ym w prowincji tej sytuacja żywo polskiego było tego rodzaju, że wogóle nie wystawiano kandydatur i dlatego liczbę głosów polskich przyjąć należy za równą zeru.

Na Pomorzu i w najbardziej nacjonalistycznie usposobionej prowincji Rzeczy — w Prusach Wschodnich — również widoczny jest wzrost ilości głosów polskich, których zebrano obecnie przeszło 3500.

W Westfalii Polacy uzyskali szereg mandatów i głosów 15.282 wobec 11.650 głosów z r. 1925. Nawet w Nadrenji mniejszość polska skupiła około 7 tysięcy głosów.

Moralny stan posiadania polskości w Niemczech nie skurczył się nigdzie. Wzrost głosów polskich widoczny jest wszędzie. Polacy w Niemczech po wyborach ostatnich nabiorą jeszcze większego hartu do walki o pełnię praw narodowych, kulturalnych i gospodarczych, a opinia w kraju z najwyższą uwagą patrzeć będzie na ich wysiłki zawsze gotowa do niesienia pomocy i dzielenia zarówno smutków jak radości rodaków z za koron.

W wyborach do „Landtagu” śląskiego polacy otrzymali 30562 głosy, wobec 29039 głosów otrzymanych w roku 1926-ym przy wyborach do tejże instytucji samorządu terytorjalnego. Lista polska zdobyła 6 mandatów.

W trakcie organizowania się są 3 kursa kroju i szycia (połączone pogadaniami ogólnymi - kształcącymi) w 3 miejscowościach: w Seigianach koło Lipnisk, w Wojciatcach koło Elszyszek i w Lidziem Kole Gospodyń wiejskich.

Przygotowania do konkursów hodowli trzody chlewniej budzą wśród członkin Kół Gospodyń Wiejskich duże zainteresowanie. Materiał konkursowego obiecał dostarczyć p. inż. Zawado.

Plan pracy na przyszłość obejmuje następujące działy: oświatowe, gospodarcze, popierania przemysłu ludowego i opieki społecznej.

Przewidziane są trzy wycieczki dla gospodyń wiejskich: do Liskowa, Częstochowy i Wilna.

Kursa kroju i szycia w 6 miejscowościach, tyłek kursów ogrodniczych, gofowania i hodowli drobiu.

Zorganizowanie składnicy tkanin wiejskich w Lidzie liczące konkursy i wreszcie na okres letni zorganizowanie przedszkola dla dzieci wiejskich w 2 miejscowościach, kursa higieny dla kół gospodyń z prelegentką z Warszawy jest też zupełną nowością na naszym terenie.

Düsseldorfski Kuba — Rozpruwacz

Sprawa tajemniczego mordercy w Düsseldorfie zatacza coraz to szersze kręgi budząc coraz większe zainteresowanie w prasie europejskiej.

Düsseldorf, duże portowe miasto nad Renem, jest ogarnięte formalną paniką przed nieuchwytnym mordercą. Wieczorami ulice są puste, jakoby wymarłe, kobiety po zapadnięciu nocy nie mają odwagi wyjść na ulicę a mężczyźni chodzą uzbrojeni i tworząc nie oglądając się na każdym rogu.

Komendant policji düsseldorfskiej wyznaczył za wskazanie tajemniczego zbrodniarza, 90000 franków nagrody, to też codziennie prawie nadchodzą do komendy policji najfantastyczniejsze wskazówki, które najczęściej są zmyślone, co też tak zniecierpliwio władze, że nie dając im postrachu, zaniehdano iść za wskazanym tropem i morderca znów zdołał uciec bezkarnie.

Wśród mieszkańców Düsseldorfu, krążyła uporczywie pogłoska, że morderca jest byłym agentem policyjnym kryminalnym Jerzy Koch, który brał czynny udział w poszukiwaniu zbrodniarza i zawsze dziwnym błęgiem okoliczności znajdując się pierwszy na miejscu zbrodni. Stwierdzono, że chustka znaleziona w atlanie niedaleko od miejsca gdzie były zakopane zwłoki 5-letniej dziewczynki, należy do Kocha, jak również jeden z agentów zawiadomił, że telefonowano do policji z zapytaniem o rezultacie śledztwa, w tajemniczym osobniku, który telefonował, agent rozpoznał głos Kocha.

Policja mundurowa, która prowadzi poszukiwania już parokrotnie aresztowała Kocha i oddawała go policji kryminalnej. Stąd jednak zwalniano go, gdyż potrafił wykazać swoje alibi. Wobec trudności w rozwikłaniu zagadki policja Düsseldorfu zażądała przystąpienia specjalnych agentów z Berlina.

Tajemniczy morderca rozpoczął swe krowe żniwo w czerwcu 1928 r. Pierwszą jego ofiarą była kilkuastoletnia dziewczynka Joanna Weitz. Po tem morderstwie następuje prawie roczna przerwa. Następująca seria morderstw rozpoczyna się w lutym b. r. Pierwszą ofiarą jest Róża Olliger w wieku lat sześciu zamordowana 3-go lutego. W tydzień później tajemniczy Kuba-Rozpruwacz pokaleczył Kühnową, znowu w niespełna tydzień morderce starca Schnera i odtąd prawie każdy miesiąc przynosi nowe ofiary w ogólnej liczbie 19-tu. Wszystkie prawie pomordowane ofiary noszą

ślady bastiajskiego zęcania s. N uchwytny Kuba Rozpruwacz o każdym morderstwie komunikuje policji. Oto np. na zamordowaniu w dniu 11 sierpnia 20-letniej Marjli Hohn i ukryciu jej trupa na jednym z wzgórz w pobliżu Düsseldorfa, zawiadomili o tem policję dotychczas plan, gdzie ukrył zwłoki. Oryginalny ten „list” napisany jest wierszem:

„Na górze Pappendele
Na oznaczonym krzyżem miejscu
I gdzie leży duży kamień
Nagłębokości półtora metra
Zakopany trup”.

Wobec tego, że policja nie zwróciła uwagi na list, morderca wystąpił do redakcji komunistycznego dziennika „Freiheit”. W liście tym oznaczył miejsce gdzie ukrył trupa 5-letniej Gertrudy Alberman. Według wskazówek listu znaleziono istotnie zmasakrowane zwłoki dziecka.

Z skąpych i sprzecznych informacji władom, że tajemniczy Kuba Rozpruwacz nosi czarne rogowe okulary, przebiera się za kobietę, lubi się chwalić swoją siłą. Paniczny nastrój panujący w mieście, moc plotek niesprawdzonych, wyolbrzymionych wersyj a nadewszystko zatargi między policją kryminalną a mundurową, które rywalizują pomiędzy sobą często wzajemnie poszukiwania utrudniają, jest powodem, że tak długo zwyrodniały morderca może się ukrywać.

Być może, że nie wszystkie morderstwa są dziełem jednej i tej samej osoby. Wielce prawdopodobną rzeczą jest, że część morderstw popełnionych przez innych zbrodniarzy obciąża rachunek tajemniczego potwora, wobec którego błędnie sława legendarnego Kuba Rozpruwacza. Z. K.

Dr. E. GLOBUS
(choroby skórne i weneryczne).
POWRÓCIŁ Wileńską 22. (10-12 i 5-7)

Stare plusze i aksamity
odwieża się wytłaczając najnowsze desenie Wilno ul. J. Jasińskiego Nr. 1 m. 2, tamże pisowanie, karbowanie i dekatoryzowanie materiałów.

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Stowa” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Na tropie zwyrodniałego zbrodniarza

BERLIN. 25. 11. (PAT) W poszukiwaniu tajemniczego mordercy duesseldorfskiego konkretyzują się obecnie pewne poszlaki. Szereg osób widziało ofiarę mordercy zamordowaną w dniu 11 sierpnia. Marjannę Hahn, w dniu dokonania morderstwa w towarzystwie pewnego mężczyzny w jednej z podmiejskich gospod. Policja przypuszcza, że towarzysz zamordowanej jest właśnie poszukiwanym zbrodniarzem. Ponieważ w gospodzie wycieczkowie dokonali szeregu zdjęć fotograficznych, władze śledcze przypuszczają, że na fotografii znajduje się także podobizna domniemanego mordercy. Policja zwróciła się pro do ludności z apelem, aby właściciele fotografii zgłaszali się do policji. W dniu dzisiejszym zgłosiło się do komisarza kryminalnego dwaj młodzieńcy, którzy widzieli w krytycznym dniu poszukiwanego zbrodniarza w towarzystwie Hahn i podali dokładny jego rysopis.

Oddział P. K. O. w Wilnie

W połowie grudnia r. b. zostanie uruchomiony Oddział P. K. O. w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 7.

Czynności tego Oddziału obejmować będą:

OBRÓT OSZCZĘDNOŚCIOWY, DZIAŁ UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE oraz WPLATY NA KONTA CZEKOWE P.K.O.

Teatr Pohulanka

Szekspra — „Sen Nocy Letniej”.

Na wstępie zaznaczyć muszę, że dyrektor Zelwerowicz należy do nielicznych śmiechliwych natur pracujących w dziedzinie teatru, które zdecydowanie lubią wyraźne sądy o sztuce i nie lubią zaktamania, o które tak łatwo te atrze, kiedy na scenie jest wielki repertuar.

Stąd nie potrzebuję się bać, że moje uwagi będą wzięte jako atak osobisty lub nagonka na teatr, i że przyjdzie komuś nad tem clerpieć, że jest recenzent, który o „Śnie Nocy Letniej” na Pohulance nie będzie pisał z entuzjazmem lub emiazą, czyli tak jakby zdawało się, że jest rzeczą przyzwoitą i wskazaną skoro teatr wystawia Szekspra i trudzi się nad miarą, aby dotknąć wielką poezję.

Przychodzi mi utyćnić najpierw zarzut że Bogiem a prawdą zupełnie nie zrozumiałem, o co chodził w tym „Śnie”. Wprawdzie obok jakaś Pani przekonywała zacięcie sąsiadkę: Pani naprośnie chce to zrozumieć, bo to proszę Pani sen, a pani wie że w snach wszystko chodzi i lata.

Już bardzo przedziwny widz niewtajemniczony w arkanach Sztuki rozumie doskonale, że Szekspr nie na to pisał bań, abyśmy mniemali, że to elaborat zagmatwany, chaotyczny, kapryśny, bez konkretnego, immanentnego stawiania po literze a literę b. Szekspr jest pełen logiki, ma architekturę, teze, każda pozycja jest konsekwentnie wypracowana i właśnie

dlatego, że „Sen Nocy Letniej” jest baśnią, te wszystkie elementy są to jeszcze milion razy bardziej ustalone i zweryfikowane niż w sztukach innych, w których przejawia się życie nie snu ale jawy, w której według genjuszu poety więcej jest irracjonalności niż w jakimkolwiek śnie.

W życiu osoba B kocha osobę C, po sądach zakochuje się w osobie D. Oto naprzykład Romeo kochany, który myśli o Rozalindzie. Dla niego jest Rozalinda wszystkim, kiedy nagle spotyka Julję. Teraz jest Romeo i Julja na lokalu. Nawet nikt nie pyta jak się to stało, że Rozalinda zbladła a niebem i światłością się stała Julja Capuletich. Ale w „Śnie Nocy Letniej” właśnie te momenty puszczone, dostają się w światło najwyższego widzenia. Oto jest Hermja i przy niej Lyzander, obok zaś Demetriusz i Helena. Helena szaleje za Dymitrem, zaś owy obraca za Hermją. Mogły by być dwie parę, i obie te pary za sobą mogłyby iść składnie i wdzięcznie. Każda dla siebie gruchając. Dlaczego jest jedna a tej jednej przeszkadza ta druga para nastrozona, nie mogąca się sprzągnąć?

Oto jest „Sen Nocy Letniej”, fakt faktów, który się stanie. Dymitry szaleje, ciska się, zda się jest zraniony, krzyczy, posepny, okropnie ponury, zły i niedostępny, zazdrosny i brutalny, pełen nerwów, zły „duch prawdziwy”. Cóż jest winna Helena albo coż jest winna Hermja, że ten człowiek łączy wyściska i prowokuje serce do zgrzytów, zamiast to serce prowadzić do splewania.

Obok tych dwóch par przemieszka-

nia z tekstem samego Szekspra, gdzie wprost na wielu stronach najwyraźniej, słowko za słowczkiem jest napisano co robić.

Kwiat jest przyczyną że Oberona serce wzruszy się karykaturą Tytania, męką tej Goplany zakochanej w skandalicznym Grabku, kłopotuchowym Spodku. Kwiat jest przyczyną, że dwie pary po niebywałym zamieszaniu i rozpaczyliwych sytuacjach odnajdą się w dchutkiem gruchaniu, kwiat jest wreszcie przyczyną, świeży, biały, dziewczycy kszycze, że chwila upragniona zapadnie, kiedy Teuzusz i Amazonka Hipolita podać sobie będą mogli ręce przed ołtarzem.

Proszę przypadkiem nie myśleć, że przedstawiłem „Śnu Nocy Letniej” na Pohulance wyszukuję w tej chwili jakko sposobność do mówienia o baśni Szekspra i podania swej jakiejś inscenizacji. Można „Sen Nocy Letniej” pojmać rozmaicie i tak przyjąć Sen jak to Pohulanka zrobiła. W jakiegokolwiek jednak inscenizacji nie może być pominięty kwiat, bo on jest kluczem sztuki, szczytem szczytów, jacejką owa najbardziej tajemniczą skąd się istotnie życie tego „Śnu” wylewa.

Ze kwiat tak istaleje i że ten kwiat świętojański może być znaleziony i że w ręku szekspra jest jak wygrany bilet na loterię, który każenicy, że z zaklęciem idzie cisza, która we wszelkich praktykach jest konieczną, aby się coś stało, że wreszcie bez takiego ceremonialu nie da się pomyśleć sztuka, która właśnie jest zbudowaną na arkanach takiego ceremonialu, to wszystko są rzeczy jasne, proste, skoro się ma do czynie-

Akademicka Wolna Trybuna

O program wyborczy

Fraze i zakłamanie się — to niebezpieczeństwo grożące każdej robocie akademickiej. Utało się już, że wszelkie wybory akademickie wymagają od organizacji, biorącej w nich udział, specyficznego rekwizytu teatralnego hasła i programów głoszących dla przywódcy, a nigdy nie realizowanych. Nic więc dziwnego, że w szerszym zreszła akademickim jest wstręt do ulotkowej programowości. Chcą oni wyjść ponad frazesy wyborcze, nie wierzą w ad hoc konstruowane hasła, które są albo wywalaniem otwartych drzwi, albo są zgory przez samych autorów przeznaczone do archiwum. Istotna ideologia wyborcza winna być czemś samorodnie wyrastającym z całości działalności danej organizacji, lub danych jednostek, winna zawierać postulaty, wypracowane w długich dyskusjach zbiorowych, postulaty, które rze czywiście mogą i mają być realizowane.

Poczyniwszy — że zastrzeżenia możemy przejść do sedna sprawy. Naczelna też nasza jest istnienie jednej wielkiej rodziny akademickiej, a stąd jej umiłowana dążenie do jej rozbudowy i wzmożenia.

Młodzież akademicka to jeden wielki organizm to wspólnota duchowa, złączona w służbie nauce, w nosząca nowe wartości i nowy pełny typ obywatela w życie polskie.

Wszystkie organizacje akademickie i ich życie winne być tak zbudowane, by przed wszystkim każda organizacja w swoim zakresie wychowywała nowy typ Polaka, jasno patrzącego w przyszłość, wolnego od wszelkich nienawiści.

A zatem:

- 1) Zwłaszcza wpływy polityczne starszego społeczeństwa na terenie akademickim. Polityka partyjna jest dziś handlem zwalczającym się egoizmów i takich lub innych historycznych uprzedzeń lub nienawiści. Duszna młodzież winna być zdala od nich, musi być ponad nimi, nie może bowiem być przedmiotem kupczenia przez partię polityczną.

- 2) Chcemy natomiast ściślejszej współpracy starszego społeczeństwa z młodzieżą na terenie organizacji zawodowych, jakimi są kółka naukowe, organizacje pomocy i samopomocy akademickiej i organizacji ideowych wychowawczych np. korporacje, sodalność marjańska, Klub Włóczęgów i t.d.

- 3) W imię etykiety życia akademickiego walczymy o prawdziwie chrześcijańskie pojęcie godności osobistej, zwalczamy pojedynek i towarzyszywa mu krochmal i puszkę wyhodowanego poza swe granice konwensu. Chcemy, by idea szczerego koleżeństwa zapanaowała w Rplitej Ak. usuwając balast czczych zatargów honorowych. Dla obrony jednak należyce pojętego honoru musimy istnieć dobrze zorganizowane sądy honorowe. Zorganizowanie takiego sądu w naszym środowisku jest dla nas palącą koniecznością.

- 4) Walczymy ze wszystkim, co zatrąwa Cnota duszę i podcina jej skrzydła. „Zdrówą myśl w zdrowym ciele”. Walczymy więc z pornografią i tanim groszowym stosunkiem do człowieka. Metoda walki — nie negacja, lecz pozytywne propagowanie godności człowieka, jako syna Boga. Chcemy więc w sztuce i sporcie krzewić zdrowy kult ciała. Całą duszę popieramy wszelkie próby wyprzedzenia akademika z czasowych ulic z kłopot i kabaretów na przestworza łak, lasów, wód i sandałów sportowych.

- 5) Na miejscu alkoholowego humoru chcemy postawić produkcję radości, pełnej, radości wypływającej bezpośrednio z życia młodej duszy. Dlatego chcemy, by w życiu akademickim pozostanie miejsce życia żywa gazetka, by akademików poznawano nie z wieców politycznych, lecz z barwnych, za maszynych, imprez „kawałów” wesołych pochodów i t.d.

- 6) Jesteśmy przeciwnikami pięciopartyjności i nowej demagogii i dlatego uważamy za konieczne zniesienie bezpodstawnego wyboru na zjazd Ogólniakademicki i do Bratniej Pomocy.

- 7) Podstawową Komórką Rzeczypospolitej Akad. winna być organizacja zawodowa: Kółko Naukowe, Budowa Rplitej Akademickiej na pierwszaku zawodowym umiającym akademika najlepiej i w najchłodniejszej jego postawie, bo w pracy naukowej — oto nasz ideał.

- 8) Podstawą organizacyjną Związku Narodowego winna być Bratnia Pomoc.

- 9) Najwyższą władzą Związku Narodowego jest Rada Naczelna, złożona z przedstawicieli Bratniej Pomocy.

- 10) Naczelny Komitet Akad. jest najwyższą władzą wykonawczą wybieraną na corocznych zjazdach Rady Naczelnej. Znoszą się stanowiska wrylistów.

- 11) Znoszą się zebrania Walne Bratniej Pomocy na ich miejsce powstaje miejscowa Rada Akademicka, w skład której wchodzi delegacja poszczególnych Kół Naukowych procentowo do ilości członków.

- 12) Znoszą się Miejscowe Komitety Akademickie. Reprezentuje młodzież akademicką danej uczelni Bratnia Pomoc jej zarząd i Rada Akademicka.

- 13) Bratnia Pomoc ześrodkowuje też całość życia rodziny akademickiej a przeto jest organizacją przymusową dla wszystkich studentów z wyjątkiem żydów.

- 14) Znosi się ucielenianie zrzeszenie Kół Naukowych na jego miejsce powstaje autonomiczna sekcja Kół Naukowych przy Bratniej Pomocy. Sekcja ta troszczy się o należyte zaspokojenie potrzeb młodzieży w zakresie pomocy naukowej. Finanse jej przedsięwzięcia Bratnia Pomoc wydatkuje i podrekrutuje; redagują je Kola Naukowe.

- 15) Znosi się ucielenianie zrzeszenie Kół Prowincjonalnych na jego miejsce powstaje Sekcja Prowincjonalna przy Bratniej Pomocy której zadaniem jest kwalifikować podanie kół. kol. z prowincji oraz organizować akcje pomocy akademika na prowincji. Poza tym sekcja ta realizuje też zadania, jakie dla zrzeszenia Kół Prow. przewiduje dotychczasowy jego statut.

- 16) Jednocześnie i racjonalizując życie akademickie, chcemy zachować najdalej idącą twórczość, różnorodność i autonomię poszczególnych dziedzin pracy akademickiej.

- 17) Praca samopomocowa ogólnie się w sekcjach samopomocowych Bratniej Pomocy. Kola Naukowe i Kola Prowincjonalne mają zagwarantowany decydujący wpływ na kwalifikowanie podanych same są akcją samopomocowej nie prowadzą, natomiast pomagają Bratniej Pomocy w zdobywaniu funduszy przytem mają zapewnione prawo na domawianie się sfinansowania ich celowych przedsięwzięcia przez Bratnią Pomoc.

- 18) Musi być periodyczny, tygodniowy, lub dwutygodniowy organ środowiskowy wydawany i redagowany przez Bratnią Pomoc na zasadzie Wolnej Trybuny. Pismo to ma a) odzwierciedlać życie akademickie we wszystkich jego przejawach, b) propagować ideologię rodziny akademickiej c) w ogniu zbiorowej dyskusji szukać nowych dróg organizowania życia akademickiego i nowych dróg

- 19) Tytuł o programie. Streszcza się on krótko: „Badamy naprawdę Akademikami, bądź my pilnie uczącymi się, radośnie patrzącym na świat i przyszłość Polski zakami, którym w swoim zakresie dobro Rplitej Akademickiej jest najwyższym prawem.

Henryk Dembiński
Kandydat Listy Nr. 2.

Do ogółu Pol. Młodzieży Akademickiej U. S. B. Koleżanki i koledzy!

Dzień 26 listopada 1929 r. zdecydowały o tych wytycznych Ideowych, jakie przyswiecać mają na najbliższe lata Związkowi Narodowemu Polskiej Młodzieży Akademickiej, — w dniu tym odbędą się wybory na Zjazd Ogólny Z. N. P. M. A. i do M. K. A.

Jak zwykle w okresie przedwyborczym, popłyną szczerze szafowane obietnice.

My jednak nie obiecujemy Wam, wzorem innych, rzeczy, od młodzieży Akademickiej wogóle niezależnych, nie wysuwamy hasła demagogicznych, obliczonych na nieorientujących się kolegów.

Przystępujemy do wyborów spokojnie. Wystąpiliśmy z odrębną listą, bo mamy dość kosztownej zabawy w „wielką politykę”, inspirowaną z poza kół akademickich.

bo jesteśmy za autonomią życia uniwersyteckiego i akademickiego, ale autonomią całkowitą, którąby uniemożliwiła wykorzystywanie jej dla celów i koteryj politycznych, nic z życiem akademickim nie mających wspólnego.

Chcemy uodpartyjnięcia życia Akademickiego i jego Instytucyj.

Chcemy by kwiat Inteligencji Narodu, jakim się stanął młodzież wyższych uczelni, — rozwijał się i kwitnął w atmosferze, wolnej od miazmatów, zatrujących życie starszego pokolenia.

by liczne rzesze naszych kolegów przestały być tłumem, powolnym na podszepty nieodpowiedzialnych czynników, by przestały się wlec w ogonie starszego społeczeństwa, cierpiącego na psychozę partyjniactwa.

KOLEŻANKI I KOLEDZY!

W warunkach dzisiejszego istnienia, kiedy pojecie Ojczyzny zaczęto identyfikować z pojęciem Partji, kiedy Naukę donasowuje się do interesów polityki, kiedy za Cnotę uważana jest nietolerancja, gniebnie przeciwników ideowych,

chcemy, by głos delegacji wileńskiej stał się sercem dzwonu, coby zabrzmiał donośnie na całą Rzeczpospolitą Akademicką i przypominał hasło, tutaj w Wilnie zrodzone, a wśród waśni — dziś zapomniane:

OJCZYŻNA — NAUKA — CNOTA

Chcemy, by hasło to przestało być mitem, by zostało wkrzeszone i dopomogło nam w atmosferze koleżeństwa i przyjaźni, tolerancji i poszanowania cudzych przekonań, przy jednoczesnej bezkompromisowości dla siebie, zając się główną kwestją bytu tych szerokich mas naszych kolegów, co pomocy tej potrzebują.

Chcemy nie ślepego naśladowstwa zbankrutowały metod pokolenia, które na swe usprawiedliwienie ma okres niewoli, ale wykonywania własnych dążeń i hasła, będących motorem naszych poczynań, źródłem energii i czynów, których celem ostatecznym jest ideał wielkiego Państwa Polskiego.

Ufamy, że w dążeniach swych nie jesteśmy osamotnieni i dlatego rozwinęliśmy nasze trójkolorowe sztandary.

Lista Nr 3
Wileńskiego Koła Międzykorporacyjnego
Do Wileńskiego Komitetu Akademickiego.

Gulczyński Eugenjusz, członek Prezydium Konwentu Polonia i Wil. K. M.
Korwin Kurkowski Eugenjusz, prezes Konwentu Batorja i v-prezes Wil. Kom. Ak.,
Kostrowicki Jan, w preses K! Czesowia,
Bujniwicz Stanisław,
Krzywobłotzki Bronisław.

Kandydaci listy Nr. 3.
Na Zjazd Ogólny Z. N. P. M. A.
Obieziński Mieczysław, Olekman Konwentu Batorja,
Chmielewski Edward, b. prezes K! Czesowia,
Guszczyk Eugenjusz, członek K! Vilensia i członek Zarządu Brat. Pom.
Bujniwicz Stanisław, członek K! Polonia,
Krzywobłotzki Bronisław, członek K! Polonia,

KRONIKA

WTOREK 26 Dnia
Konrada juro Wileńska

Wschód sl. g. 7 m. 1
Zachód sl. g. 15 m. 3

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 24 — XI 1929 r.

ciśnienie 1018
średnie w m.
temperatura średnia 1 C

opad za dobę w mm.
wiatr przeważający Południowy

U w a g i : pochmurno, mgła, dżdża.
Minimum za dobę + 2 C
Maximum za dobę + 20 C
Tendencja barometryczna: bez zmian.

KOŚCIELNA
— 75 lecie ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia. Wobec rozpanoszenia się niemoralności w społeczeństwach oraz objawów rozkładu nie tylko w życiu poszczególnych jednostek, lecz i w życiu ogólnym, modzie i innych przejawach życia zbiorowego, Archidiecezjalna Liga Katolicka wywołuje organizację katolickie i ich członków do uczczenia 75 lecia ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia w dniu 8 grudnia przez liczący udział w nabożeństwie tego dnia i praktykach religijnych oraz w marie możliwości przez urządzenie zebrań z referatami o Matce Boskiej, jako wzorze dobrych obyczajów tak dla poszczególnych jednostek, jak i dla rodziny i całego społeczeństwa.

URZĘDOWA
— (y) Rada wojewódzka wyprzedziła się za rozszerzenie terenu woj. Wileńskiego. Rada Wojewódzka uznaje konieczność zwiększenia, ze względów gospodarczych obecnego te-

konali rejestracji w myśl obowiązującego rozporządzenia nie potrzebują rejestracji się ponownie. Natomiast, ci którzy do rejestracji byli zobowiązani jednak takowej nie dokonali obowiązani są zarejestrować się na zasadach ogólnych.

(y) Nowi członkowie Rady Wojewódzkiej. Jan Trzeciak junior w skład wojewódzkiej komisji rolnej, która została zdominowana przez śmierć b. członka Rady Sp. Marjana Cwińskiego. 2) pp. Zygmunt Bortkiewicz, Piotr Józefowicz i Marian Gumowski do wojewódzkiej komisji oświaty pozaszkolnej. 3) pp. Bronisław Wedziagolski, Stanisław Bochwic i Borys Parnes na członków, zaś pp. Jan Marcin Falewicz, Edmund Kowalski i Saul Trocki na zastępców członków komisji odwoławczej do spraw podatku dochodowego, urzędujące przy Wileńskiej Izbie Skarbowej. 4) pp. Zygmunt Bortkiewicz, H. Jenz i Witold Kwinto na członków, zaś pp. Józef Fiodorowicz, Piotr Józefowicz i Jan Marcin Falewicz na zastępców członków wojewódzkiej Rady Wodnej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego p. wojewoda wileński zamknął posiedzenie Rady Wojewódzkiej o godz. 2.30 w nocy w dn. 23 na 24 bm.

MIEJSKA
— (o) Umieranie zaległości podatkowych. Izba skarbowa otrzymała instrukcję aby przy umiaraniu zaległości podatkowych przeprowadzała szczegółowe dochodzenia. Do wiadomości władz skarbowych doszło bowiem, że niejednokrotnie przedsiębiorstwa handlowe, które zgłaszały prośby o umorzenie zaległości podatkowych, motywując je utratą majątku i likwidacją, po przyznaniu amnestji podatkowej, znawiały z powrotem swoją działalność. Obecnie przed dorównaniem zaległości podatkowych przeprowadzane będą kilkumiesięczne obserwacje.

(w) „Dziurawa” — choć bardzo ważna źródła sfera Arturia komunikacyjna. Z ośrodka komunikacyjnego Dworca Kolejowego, najbliższym uściśnieniem drogi do tzw. Nowego miasta jest ul. Szopena. Ruch na tej ulicy zarówno kobylony jak i pieszy jest w ciągu niemalże cały niemiejski, jak na Kolejowej, czy Sadowej — łączących dworzec z centrum miasta. Otoż jeśli te dwie ostatnie ulice, arterje reprezentacyjnych pochodów (w chwili np. przyjazdu Prezydenta Rplitej), rażą tłu śmiewi „kociemi łbami”, jakimi wywołują je kiedyś nasz prześwietny Magistrat, to ul. Szopena jest w najlepszym jej określeniu arterją „dziurawa”, świecąca po lada deszczu bajrami, które szczególnie na obu chodnikach gromadzą się przechodniów wśród nocy. Nie wiemy, ile tuż przeciętnie na tej ulicy wypadków „zwichnięcia nogi”, wyciblenia wózków (mniejście o to prawdziwych, czy sztucznych) magistrackie po otwarte rątkowce, lecz bądź co bądź jest ich tam naprawdę więcej, niż na innych ruchliwych ulicach Chodnika na ulicy Szopena — wogóle nieoprawiane od szeregu lat są nawet dla stałych tamtejszych przechodniów ciągłych nie spodzianek. Kto nie wierzy niech zaryzykuje tamtejszy spacer w porze, gdy gąśnie „światłość” magistracka, a jeśli jest amatorem „zł mnych dreszczy”, niech spacer ten odbędzie obowiązkowo po deszczu. Niech przytem nie zapomina tegiej „Jagi”, która nie zlamie się przy fada zapadnięciu się w jaką dziurę, zwłaszcza, że ponadto w czasie o którym mowa „Jaga” taka jest najlepszym narzędziem obrony w wypadku spotkania się z kłopotliwym i kłęczącym się tam czasem zło bupiecznym metami społecznymi różnego auto przyznać trzeba — że lubi.

SAMORZĄDOWA.
— (o) Planarne posiedzenie sejmiku pow. Wileńskiego Trockiego. We czwartek odbędzie się planarne posiedzenie sejmiku pow. Wileńskiego Trockiego z działalnością za pierwsze półrocze 1929 — 30 roku budżetowego; 2) zmiany w budżecie tegorocznym; 3) różne sprawy; 4) wolne wnioski.

KOLEJOWA.
— (y) Będziemy mieli bilety IV klasy w obrębie Wil. Dyrekcji Kolejowej. Na ostatnim posiedzeniu Rady Wojewódzkiej zapadła uchwała aby prosić p. wojewodę o wystąpienie przed czynnikami m. in. w sprawie w sprawie wydania zarządzenia wprowadzenia w życie rozkazu IV klasy w pociągach z wyjątkiem dykcji PKP.

Pozatem po wysłuchaniu szeregu referatów informacyjnych, postanowiono prosić o zbadanie możliwości przyspieszenia biegu pociągów i skrócenia ich postoju.

AKADEMICKA
— Program uroczystości 10 lecia Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, U.S.B. w Wilnie. Dnia 30 listopada r.b. godz. 18. Capstrzyk w związku z VIII, Tygodniem „Akademika” godz. 20 „Czarna kawa” w salonych Kasya Oficerskiej. Dnia 1-XII 1929 roku godz. 10 min. 15 msza św. celebrowana przez J. L. ks. arcybiskupa Romualda Jährzykowskiego w Bazylice wileńskiej, godz. 11 min. 30 — wręczenie dyplomu honorowego b. kuratorowi Bratniej Pomocy p. prof. Wacławowi Komarnickiemu w Ognisku Akademickim, godz. 12 min. 30 — uroczysta akademja w sali Śniadeckich U. S. B. godz. 16—18 — pochody poszczególnych organizacji, godz. 18 — Wesoły pochód ogólniakademicki.

Zarząd chór Akademickiego USB komunikuje swoim członkom, że najbliższa próba chóru odbędzie się dziś 11. dnia 26 11 br. o godz. 8 wiecz. w „Ognisku”. Obecność wszystkich członków konieczna.

KOMUNIKATY
— Z Izby Przemysłowo-Handlowej. W dn. 30 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie (ul. Trocka 3) konferencja w sprawie organizacji wędliniarstwa eksportowego. Na konferencję zostali zaproszeni, przez przedstawicieli wileńskich firm wędliniarskich, przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Min. Rolnictwa i Instytutu Eksportowego w Warszawie, przedstawiciele 4 urzędów wojewódzkich oraz zainteresowanych instytucji i organizacji.

Konferencja ma na celu wyłonienie organizacji, która by zajęła uprzedkowanie sprawy eksportu wędlin, uzyskując w tym celu poparcie sfer rządowych i zainteresowanych instytucji.

— 82 Sroda Literacka odbędzie się 27 b. m. o godz. 20 dla członków, sympatyków i gości wprowadzonych przez członków zwyczajnych. Na zaproszenie związku literatów przybywa do Wilna znakomita pisarka Zofia Nalkowska, która wygłosi pogadankę „O piszących kobietach”. Przez tego odczytany zostanie referat artystki dramatycznej — jeden akt z świeżo napisanej, niewystawionej jeszcze sztuki Nalkowskiej.

Wileński Towarzystwo Lekarskie. W srode dnia 27 listopada 1929 r. o godz. 20 w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie naukowe Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia; 2) pokaz chorych; 3) doc. dr. Czarniecki; 4) odczytanie z pokazem niezwykłego rozwoju sutków i gruźlicy młecznego u kota; 4) doc. dr. St. Bagnński. Histochemia ciła z uwzględnieniem medycyny zwierząt kregowych.

— Walny Zjazd oddziału wileńskiego związku narcerstwa polskiego. Dni 7 i 8 grudnia odbędzie się w Wilnie doroczny Walny Zjazd oddziału wileńskiego Związku Narcerstwa Polskiego, celem wyboru członków zarządu Komisji Rewizyjnej i Sądu Harcerskiego. Udział w zebraniu biorą z głosem decydującym członkowie zarządu oddziału komisji rewizyjnej i sądu harcerskiego, instruktorzy i delegaci Kół Przyjaciół.

Krwawa katastrofa samochodowa

Onegdaj zdarzyła się między Baranowiczami a Horodyszczem krwawa katastrofa samochodowa. Samochód zdążający z Horodyszczu do Baranowicz wskutek defektu motoru spadł do rowu ulegając straszanlu.

W katastrofie tej zostało rannych 6 osób. Cieżko ranny jest sofer, który prowaźał autobus.

Z SĄDÓW

HISTORIA O STOLARZU, BARANICH SKOR KACH I NIEUCZYLIWYM KONKURENCIA.
Właściciel fabryki skórek p. f. „Furs” p.p. D. Mickun i A. Kirzner widząc, że interes rozwija się pomyślnie, postanowił przeprowadzić remont. Między innymi zaangazowany został stolarz J. Pawłowski n. b. sąsiad dla ułożenia nowej podłogi w składzie.

Remont przeprowadzał, lecz niestety w ślad za tem zauważono systematyczne znikanie skórek baranich. Biedzieli się właściciele fabryki nad rozwiązaniem tej zagadki aż tu pewnego dnia, nadziejąc anonim, autor którego ubolewa, że kosztom firmy bogaci się konkurent S. Brajnin — właściciel sklepu.

Sprawa zajęła się policja i wkrótce wyjaśniono sytuację. Okazało się, że Pawłowski reperując podłogę zrobił sobie ukryte wejście, przy pomocy którego zakradł się do składu i wynosił towary. Nabywcami były bracia S. i Z. Brajnin, właściciele sklepów.

W ten sposób ze składu firmy „Furs” przedostawało do sklepów konkurencyjnych ponad sto skórek.

Na ławie oskarżonych „siedli” wszyscy trzech właścioy cichej, ale inatnie spółki. Pawłowski przyznał się do winy — Brajninowie nie. Sąd zarządził uniesienie Brajninów z sali i wówczas Pawłowski opowiedział słodkie słowa przebieg kradzieży, przygotowania do nich i stosunek do niej niesumiennej kupców.

W dniu wczorajszym ogłoszony został wyrok Sądu Okręgowego w sprawie przeciwko Pawłowskiemu i Brajninom. Sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi ikrzyminowanymi i czynów i skazał: Samuela Brajнина na 3 l. domu poprawy, Pawłowskiego na 2 domu poprawy, a Zawela Brajнина, jako pastera tylko, nie biorącego udziału w okradaniu składu na rok więzienia. Wszystkim kara została złagodzona na mocy amnestji. (y)

Wypadki i kradzieże
— (c) Wypadki w cyfrach. Za czas od 23 do 25 bm. do godziny 9 rano zanotowano w Wilnie 123 wypadki, w tym: kradzieży 9, nagłych zgonów 1, usiłowań samobójstwa 1, epistolwo i zakłócenie spokoju 41, przekroczeń administracyjnych 44, resztę podajemy w odpowiedzialnej rubryce.

— (c) Wygodny gość. Wczoraj w dzień do restauracji Empir przy ulicy Mickiewicza 9, wszedł jakiś osobnik, który zainstalował przy sejm przy jednym z wolnych stolików z pańskim gestem obstarłwano go lepsze dania i trunki. Po pewnym czasie, gdy przyszło do regulowania rachunku gość nie tylko że o taowym nie chciał słyszeć lecz nawet począł się odgrażać za nastapowanie go o taką drobnostkę. W rezultacie interwenjowała policja, która musiała spisać protokół. Po pewnym czasie oryginalny gość powtórnie zgłosił się do restauracji i mocno rozgniewany, że oddano go policji usiłował zdemolować lokal. I tym razem nie oberzło się bez policji i spisania protokółu.

— (c) Bataja na noże. W ubiegłą niedzielę na Lipowce miała miejsce większa awantura wywołana pod wpływem nadużycia alkoholu. Kilku osobników wszczęło między sobą sprzeczki i w rezultacie wywiązała się bitka na noże, w trakcie której 5 osób odniosło rany. Są to: Józef Tarasiewicz (Lipówka 30), Piotr Wiszniewski (Kuparski 7), Władysław Huryn (Lipówka 25), Józef Huryn (Grochowa 5) i Leon Malinowski (Grochowa 5). Najbardziej poszkodowanym okazał się Władysław Huryn, tak, że musiano go skierować do szpitala żydowskiego.

— (c) Sekwestrator defraudant sam się oddał w ręce policji. Przed trzema tygodniami zbiegł sekwestrator miejski Teofil Kochanowski zabierając ze sobą 4600 złotych z sum ściągniętych od płatników w postać zaległych podatków.

Poszukiwania za zbiegłem nie daly wyników i powszechnie sądzono, że zdołał on zbiec do Rumunji, gdzie stale zamieszkuje jego matka.

Nagle w niedzielę rano około godziny 8 zgłasza się do policji śledczej jakiś jęgomosć i spokojnym głosem oświadcza, że jest Kochanowskim poszukiwanym przez policję. Dobrowolnie zgłaszający się defraudant został zatrzymany i po zbadaniu odeślano go do dyspozycji sędziego śledczego 2 okręgu.

Jak okazuje się, Kochanowski do Rumunji wcale nie wyjeździł. Pieniądze defraudował stopniowo na różne własne potrzeby. Tułając się po różnych kątach doszedł do wniosku, że tak długo nie wytrzymał by powinien sam oddać się z ręce policji.

CO GRAJĄ W KINACH?
Eden — Variette.
Miejskie — Wiosenna Parada.
Ognisko Kol. — Cmy Parjaza.
Hedjos — Miasto Miłości.
Hollywood — Manolescu.
Lux — Aiaun.
Słońce — Samotni.
Swiatowid — Noc poślubna.
Wanda — Złodziej z Bagdadu.

BALE I ZABAWY.
— Zabawa na sieryty. Utrzymane przez „Pomoc Zdobyczoj Polskiej” schronisko im. Marszałka Piłsudskiego ma na swem całkowitem utrzymaniu przeszło 40 sierot i walczy z wielkimi trudnościami finansowymi. Ażeby zapobiec biedzie i przysporzyć dochodu schronisku urządzona będzie we czwartek dnia 28 bm. o godz. 9 wiecz. w cukierni B. Sztralla (Czerwony Sztrall) zabawa o wielce urozmaiconym programie. Wstęp na zabawę wolny zaś szczegóły programu opublikowane będą w dniach najbliższych. Nie na leży wątpić iż zabawa cieszyć się będzie powodzeniem i ulży doli sierot.

NADESLANE
Karygodna nieswiadomość — Zaparcie powoduje różne dolegliwości, które zatrzymują życie każdemu, kto nie wie, że zastawione Cascarine Leprince w ilości 1 lub 2 pigułek wieczorem podczas zjedzenia szybko i pewnie usuwa wszystkie cierpienia zależne od zaparcia. Sprzedaz w wszystkich aptekach.

ROZNI
1 i 5 pp. leg. Przedwczoraj odbyła się podnio 1 i 5 p. p. leg. Wczoraj odbyła się podnio 1 i 5 p. p. leg. Uroczystość poświęcenia pierwszych świetlic żołnierskich 1 i 5 p. p. leg. Urządzone staraniem i kosztem Polskiego Białego Krzyża.

Czyściłkno odnowione i gustownie udekorowane samodzielnymi i zieloną sielą, gromadką będącą przez wieczorami rzesze żołnierki, przybyłe posłuchać radia lub poczytać książki i gazety.

Ugromione znaczenie pedagogiczne tych świetlic podkreślił w swem przemówieniu I. E. ks. biskup Baidurski, wygłoszonym po akcie poświęcenia.

Z kół przemiołowa przewodniczący sekcji świetlicowej P. B. K. p. pułkownika Giżycka, odnajdając świetlice pod opiekę żołnierzy.

Wzrazy podziękowania złożyli następnio: jako gospodarz koszar ptk. Furgalski oraz trzech szeregowych.

Uroczystość zakończono skromnym przyjęciem.

Posród gości przybyłych na poświęcenie świetlic, zauważyliśmy p. p. wojewode Raczkiewicza, wicewojewodę Kirnikisa, M. Świątkowską, gen. Kłof Paszkowskiego, ptk. Kruższewskiego, ptk. Giżyckiego, zarząd P.B.K. in corpore z prezesem — dyrektorem M. K. P. inż. Falkowskim na czele.

— Sprostowanie. W artykule „Narazie bez tytułu” zamiast: „literatury, historii i nauki” należy czytać: „literatury, historii i nauk ścisłych”.

NIE NAZWA JEJ KAJOSCIA ZDOBYŁ MOJ NAPÓJ KOLASALNY SUKCES! PRZEZ Z FALSYFIKATAMI!

W celu ochrony przed falsyfikatami mego słynnego przefalającego napoju znanego dotychczas pod nazwą „SINALCO” ten sam napój ukazuje się pod nazwą „FRUID” opatentowany Zadzacie tylko „FRUID” Bernsztejna z oryginalną etykietą i kapslem

UWAGA! wszystkie napoje pod nazwą „SINALCO” i podobnie brzmiące nazwy nie mają nic wspólnego z moim napojem „FRUID”

Wydawnia Bernsztejna
Wilno, Zarzecze 19.

GIEŁDA WILEŃSKA

dnia 25 listopada 1929 r.
Czeki i wpłaty.
Londyn 43,44
New Jork 8,89
Zioto.
Dolary 900
Listy zastawne.
4 i pół proc. Wil. Banku Ziemsk. Zł. 100 zł. w złotych 52,80 - 52,70

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with exchange rates for various currencies and goods. Columns include 'Dewizy i waluty', 'Trank.', 'Sprz.', 'K. p. i. e.', and 'Akieje'.

Papiery procentowe
Pożyczka inwestycyjna 18 25 118 Prem.
Kredyt 110. Związek Spółek Za obkowych
75 50 Pils 8,5. Elektryczna w Dąbrowie

Przyjmujemy bezpłatnie zgłoszenia
wolne mieszkania dla bardzo poważ-
nych reflektantów. Agencja „Polkres”
Włno, ul. Królewska 3, tel. 17-80.

Poszukujemy kupna domów
dla b. poważ-
nych reflektantów w cenach od 1000
do 10000 dolarów. Zgłoszenia: A-
gencja „Polkres” Włno, ul. Królewska
Nr 3, tel. 17-80.

Grand hotel w Warszawie,
Chmielna 5,
przy N. Świecie. Tel. 7-96, 406-33 i
336-30. 75 pokoi z nowoczesnym kon-
fortem urządzonych od zł. 5,50 na dobę
wraz z pos. tel., bielizną, oświetleniem

BALSAM JAPONSKI
EGE
USMIERZA BOLE:
PODAGRZYCZNE
REUMATYCZNE
ARTRETYCZNE

Biedna wdowa mająca syna w wie-
Sz. Czytelnikowi ku szkolnym prosi
Sz. Czytelnikowi ku szkolnym prosi
Sz. Czytelnikowi ku szkolnym prosi

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W
WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

- 10477. A. I. „Rozow Ginda” w Dokszycach, pow. Dziśnie-
skiego, sklep spożywczy i galanterijny. Firma istnieje od 1919 r.
Właściciel Rozow Ginda, zam. tamże. 1920—VI.
10478. A. I. „Rozow Fejga” w Dokszycach, pow. Dziśnie-
skiego, sklep spożywczy i galanterijny. Firma istnieje od 1901
roku. Właściciel Rozow Fejga, zam. tamże. 1921—VI.
10479. A. I. „Rajchel Chaja” w Głębokiem, pow. Dziśnie-
skiego, sklep tytoniowy, Firma istnieje od 1917 roku. Właściciel
Rajchel Chaja zam. tamże. 1922—VI.
10480. A. I. „Romanczyk Antoni” we wsi Jarszewicz, gm.
Gródeckiej, pow. Mołodeczańskiego, sklep spożywczy - galan-
terijny. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Romanczyk An-
toni zam. tamże. 1923—VI.
10481. A. I. „Roznowski Józef” w Głębokiem przy pierw-
szej kolonii, piwiarnia. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel
Roznowski Józef zam. tamże. 1924—VI.
10482. A. I. „Rubinsztajn Leja” w Rakowie, pow. Mołode-
czańskiego, piwiarnia. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel
Rubinsztajn Leja zam. tamże. 1925—VI.
10469. A. I. „Polak Załman - Nosen” w Dokszycach, pow.
Dziśnieńskiego, sklep bławatny i ubrań. Firma istnieje od
roku. Właściciel Polak Załman - Nosen, zam. tamże. 1936—VI.
10470. A. I. „Porecki Szmujło” w Rakowie, pow. Mołode-
czańskiego, sklep spożywczy i naczyń. Firma istnieje od 1924
roku. Właściciel Porecki Szmujło zamieszkały tamże. 1937—VI.
w dniu 6. 9. 29 r.
10465. A. I. „Niewnianski Lejba” w Dziśnie, ul. Handlowa
7, sklep towarów skorzanych. Firma istnieje od 1924 roku. Wła-
ściciel Niewnianski Lejba zam. tamże. 1932—VI.
10466. A. I. „Ora Mendel” w Dokszycach, pow. Dziśnie-
ńskiego, sklep mięsa. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel
Ora Mendel zam. tamże. 1933—VI.
10467. A. I. „Olmer Icek” w Głębokiem, pow. Dziśnie-
skiego, sklep bławatny. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel
Olmer Icek, zam. tamże. 1934—VI.
w dniu 7. 9. 1929 r.
10466. A. I. „Pławnik Lejba” przy st. Królewsczyzna, gm.
Dokszyckiej, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy. Firma
istnieje od 1929 roku. Właściciel Pławnik Lejba, zam. tamże. 1935—VI.
w dniu 6. 9. 29 r.
10445. A. I. „Kremer Sonia” w Królewsczyźnie, gm. Do-
kszyckiej, pow. Dziśnieńskiego, herbaciarnia z zakąskami. Wła-
ściciel Kremer Sonia, zam. tamże. 1938—VI.
10446. A. I. „Kamienkiewicz Abram” w Dokszycach, pow.
Dziśnieńskiego, sklep skupu lnu, siemienia, zboża i ziemniaków.
Firma istnieje od 1908 roku. Właściciel Kamienkiewicz
Abram zam. tamże. 1939—VI.
10447. A. I. „Kremer Gilel” w Dokszycach pow. Dziśnie-
skiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1890 roku. Właści-
ciel Kremer Gilel zam. tamże. 1940—VI.
10448. A. I. „Jankiel vel Jakob Kaminer” w Kobylniku, pow.
Postawskiego, apteka. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel
Kaminer Jankiel vel Jakob, zam. we Łwowie, ul. Mączna 4. 1941—VI.
10449. A. I. „Kaplan Hinda” w Rakowie, pow. Mołodeczań-
skiego, herbaciarnia i piwiarnia. Firma istnieje od 1927 roku.
Właściciel Kaplan Hinda, zam. tamże. 1942—VI.
10450. A. I. „Kopelowicz Sora Ester” w Dokszycach, pow.
Dziśnieńskiego, sklep spożywczy i galanterijny. Firma istnieje
od 1927 roku. Właściciel Kopelowicz Sora Ester zam. tamże. 1943—VI.
10451. A. I. „Kaufman Sima” w Rakowie, pow. Mołodeczań-
skiego, sklep spożywczy i bakaliejny. Firma istnieje od 1928 r.
Właściciel Kaufman Sima zam. tamże. 1944—VI.
10452. A. I. „Kiewsz Salomon” przy st. Bohdanów, gm.
Wiszniejskiej, pow. Wotyńskiego, komisja sprzedażi produkt
towarowych. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Kiewsz
Salomon zam. w Wiljeje ul. Pilsudskiego 19. 1945—VI.
10453. A. I. „Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej w Dzi-
śnie” w Dziśnie ul. Handlowa, d. ludowy, księgarnia ze sprze-
dazą materiałów piśmiennych. Firma istnieje od 1927 roku. Wła-
ściciel zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Dziśnie. 1946—VI.
10454. A. I. „Lewit Natoli” w Dziśnie, ul. Handlowa 13,
sklep bławatny. Firma istnieje od 1914 roku. Właściciel Lewit
Natoli, zam. tamże. 1947—VI.
10456. A. I. „Liszczy Sonia” w Gródku, pow. Mołodeczań-
skiego, sklep drobnych bławatnych towarów. Firma istnieje od
1929 roku. Właściciel Liszczy Sonia, zam. tamże. 1948—VI.
10457. A. I. „Lerner Pinkus” we wsi Stare Haby, gm. Zoś-
nianskiej, pow. Postawskiego, sklep bakaliejny - galanterijny.
Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Lerner Pinkus, zam.
tamże. 1949—VI.
10433. A. I. „Jacukiewicz Bazyl” we wsi Łapiniec, gm. Po-
ludzkiej pow. Mołodeczańskiego, sklep spożywczy. Firma ist-
nieje od 1929 roku. Właściciel Jacukiewicz Bazyl, zam. tamże.
1950—VI.
10434. A. I. „Jodkowski Jerzy” w Lyntupach, pow. Świe-
żaniejskiej, sklep wódek i tytoniu. Firma istnieje od 1926 roku.
Właściciel Jodkowski Jerzy, zam. tamże. Plenipotentem firmy
jest Wojciech Międzybłocki, zam. w Lyntupach. 1951—VI.
10435. A. I. „Jelperowicz Abram” w Głębokiem pow. Dzi-
śnieńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1924 roku. Wła-
ściciel Jelperowicz Abram, zam. tamże. 1952—VI.
10436. A. I. „Krywionek Sawa” w Głębokiem, pow. Dzi-
śnieńskiego, sklep spożywczy - kolonialny. Firma istnieje od
1926 roku. Właściciel Krywionek Sawa, zam. tamże. 1953—VI.
w dniu 9. 9. 1929 r.
10507. A. I. „Tonder Aleksander” w Rakowie, pow. Mołode-
czańskiego, sklep bakaliejny i tytoniowy. Firma istnieje od
1927 roku. Właściciel Tonder Aleksander zam. tamże. 1881—VI.
w dniu 10. 9. 1929 r.
10546. A. I. „Fejgelman Gesel” w Głębokiem, pow. Dzi-
śnieńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1921 roku. Wła-
ściciel Fejgelman Gesel, zam. tamże. 1882—VI.
10547. A. I. „Fejgelman Wichna” w Dokszycach, pow. Dzi-
śnieńskiego, sklep bakaliejny - spożywczy i tytoniowy. Firma
istnieje od 1921 roku. Właściciel Fejgelman Wichna, zam. tamże.
1883—VI.
10548. A. I. „Fuks Chaja” w Dziśnie, ul. Połocka, sklep
spożywczy. Firma istnieje od 1914 roku. Właściciel Fuks Chaja,
zam. tamże. 1884—VI.
10549. A. I. „Gordon Rocha” w Głębokiem, pow. Dziśnie-
skiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właści-
ciel Gordon Rocha zam. tamże. 1885—VI.
10550. A. I. „Gelman Ita” w Dziśnie, ul. Inwalidna 11, sklep
spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Gelman
Ita, zam. tamże. 1868—VI.
10551. A. I. „Gurewicz Genia” w Hermanowiczach, pow.
Dziśnieńskiego, sklep spożywczy galanterijny. Firma istnieje od
1920 roku. Właściciel Gurewicz Genia zam. tamże. 1887—VI.
10552. A. I. „Hauchman Szmujło” w Dokszycach, pow. Dzi-
śnieńskiego, sklep bakaliejny - galanterijny. Firma istnieje od
1876 roku. Właściciel Hauchman Szmujło, zam. tamże. 1888—VI.
10553. A. I. „Gilewicz Chaim” w Głębokiem, pow. Dziśnie-
skiego, sklep zboża i lnu. Firma istnieje od 1904 roku. Właści-
ciel Gilewicz Chaim, zam. tamże. 1889—VI.
10554. A. I. „Gamus Icek” w Łuzkach, pow. Dziśnieńskiego,
skup zboża i lnu. Firma istnieje od 1904 roku. Właściciel
Gamus Icek zam. tamże. 1890—VI.
w dniu 11. 9. 1929 r.
10555. A. I. „Gilewicz Gita” w Łuzkach, pow. Dziśnie-
skiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel
Gilewicz Gita, zam. tamże. 1891—VI.
w dniu 13. 9. 1929 r.
10556. A. I. „Gildin Chaim” w Dziśnie, ul. Kasowa 4, sklep
spożywczy. Firma istnieje od 1918 roku. Właściciel Gildin Chaim
zam. tamże. 1892—VI.
10557. A. I. „Glaz Rosia” w Głębokiem, pow. Dziśnie-
skiego, sprzedaż skór. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Glaz Rosia
zam. tamże. 1893—VI.
10558. A. I. „Goberman Sora” w Głębokiem, pow. Dziśnie-
skiego, herbaciarnia. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel
Goberman Sora, zam. tamże. 1894—VI.
10437. A. I. „Kraut Liba” w Głębokiem, pow. Dziśnie-
skiego, sklep mąki i soli. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel
Kraut Liba, zam. tamże. 1954—VI.
10438. A. I. „Kraut Jankiel” w Głębokiem, pow. Dziśnie-
skiego, lźnia. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Kraut Jan-
kiel, zam. tamże. 1955—VI.
10439. A. I. „Kaganer Elja” w Dokszycach, pow. Dziśnie-
skiego, sklep bławatny. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel
Kaganer Elja, zam. tamże. 1956—VI.
10440. A. I. „Kagan Berta” w Dokszycach, pow. Dziśnie-
skiego, sklep obuwia. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel
Kagan Berta, zam. tamże. 1957—VI.
10441. A. I. „Kopelowicz Sora” w Dokszycach, pow. Dzi-
śnieńskiego, sklep apteczny i kosmetyczny. Firma istnieje od
1921 roku. Właściciel Kopelowicz Sora, zam. tamże. 1958—VI.
10442. A. I. „Klupt Abram” w Dokszycach, pow. Dziśnie-
skiego, sklep żelaza. Firma istnieje od 1898 roku. Właściciel
Klupt Abram, zam. tamże. 1959—VI.
10443. A. I. „Kisielgof Mejer” w Dokszycach, pow. Dzi-
śnieńskiego, sklep materiałów piśmiennych i galanterijnych. Firma
istnieje od 1911 roku. Właściciel Kisielgof Mejer, zam. tamże.
1960—VI.
10444. A. I. „Kagan Pejsach” w Dokszycach, pow. Dziśnie-
skiego, sklep spożywczy i galanterijny. Firma istnieje od 1921
roku. Właściciel Kagan Pejsach, zam. tamże. 1961—VI.
w dniu 5. 9. 1929 r.
10420. A. I. „Głajchergauz Sonia” w Dokszycach, pow. Dzi-
śnieńskiego, sklep resztek bławatnych. Firma istnieje od 1927
roku. Właściciel Głajchergauz Sonia, zam. tamże. 1962—VI.
10421. A. I. „Gielwan Josiel - Mejer” w Postawach, Rynek,
sklep skór. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Gielwan Jos-
iel - Mejer, zam. w Postawach, ul. Zarzečna 21. 1963—VI.
10422. A. I. „Galbersztajn Gita” w Głębokiem, pow. Dzi-
śnieńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Wła-
ściciel Galbersztajn Gita, zam. tamże. 1964—VI.
10423. A. I. „Gindzin Genia” w Głębokiem, pow. Dziśnie-
skiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1929 roku. Właści-
ciel Gindzin Genia w Głębokiem, ul. Warszawska. 1965—VI.
10424. A. I. „Gurewicz Mendel” w Głębokiem, pow. Dzi-
śnieńskiego, jatka mięsna. Firma istnieje od 1926 roku. Właści-
ciel Gurewicz Mendel zam. tamże. 1966—VI.
10425. A. I. „Gelwan Mendel” w Głębokiem, pow. Dziśnie-
skiego, sklep skór. Właściciel Gelwan Mendel, zam. tamże.
1967—VI.

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5

Od dnia 23 do 27 listopada 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy:
„Wiosenna Parada”
Dramat serc w szkole kafełków. Aktów 8.
W rolach głównych: NANCY DREXEL i DAVID ROLLINGS. Nad program: 1) Propagandowa
zełgarska placówka Liji Morkkiej i Ręcznej nad jeziorem Troickim w 1 akcie. 2) „ODWAŻNY
TCHORZ” groteska w 2 ch aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4.
Następny program: „SERCE LOTNIKA”

KINO-TEATR
Dziś Największy przeboj światła! Cudo filmi sezonu! Najpiękniejszy amant Europy IWAN PETROWCZ w
oroczeniu czarujących gwiazd: CARMEN BONI i GINY MANES w najpiękniejszym arcydziele erotycznym
Studentka z
„HIELOS”
Quartier Latin”
Wileńska 38.
cnota! 500 tysięcy fr. z udziałem 10.000 osób. W orkiestrze SAKSOFON. Seansy od godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR
Dziś Największy przeboj ekranów polskich! Niebawym dotychczas konkurs najw. gwiazd ekranu! IWAN
MOZZUCCHINI, BRIGIDA HELM, DITA PARLO i HENRYK GEORGE W przebojowym obrazie reżyserji W.
Turzańskiego p. t. „MANOLESCU. Dżentelmen-włamywacz”
Wspaniały film na tle różnie sensacyjnych
słynnego „Króla niebieskich ptaków”. Dzieje słynnego międzynarodowego aferzysty, który pada ofiarą dra-
matycznej kobiety-wampira. Akcja dzieje się w Paryżu, w Riwierze, we Włoszech i w Szwajcarii.
Początek seansów o g. 4, 6, 8, i 10.20

Kino - Teatr
„Światowid”
Dziś! Wielkie arcydzieło
nastrojowo - erotyczne!
ul. Mickiewicza 9.
„NOC POŚLUBNA”
Potężna symfonia na-
miętności ludzkiej. Nie-
bywały zespół mistrzów
i ERNEST WEREBS. Przew. kabaretu Paryża. Czarowne widoki Szwajcarii.

Kino - Teatr
„Sionce”
Dziś!
TRYON. Emocjonująca treść, nowe tryki reżyserki na tle wspaniałego Luna-Parku. Nigdzie tak brawo nie
uczucza w się samotności, jak w wirze wielkiego miasta posród milionów obcych zajętych sobą istnieć. (to
jest motto filmu „Samotni”)
Wspaniały romans dwojga serc w realizacji genialnego Dr-
PAWAŁA FELJASA. Role główne odtwarzają pełna uroku i czaru
klubu Ameryki BARBARA KENTI i bożyszcze kobiet GLENN
KENT. Nigdzie tak brawo nie
uczucza w się samotności, jak w wirze wielkiego miasta posród milionów obcych zajętych sobą istnieć. (to
jest motto filmu „Samotni”)

- 10426. A. I. „Gindzin Golda” w Głębokiem, pow. Dziśnie-
skiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel
Gindzin Golda zam. tamże. 1968—VI.
10427. A. I. „Głaz Jenta” w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego
sklep spożywczy. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Głaz
Jenta, zam. tamże. 1969—VI.
10428. A. I. „Gielwan Hirs” w Postawach, Rynek, sklep
skór i obuwia. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Gielwan
Hirs zam. w Postawach, ul. Zarzečna 21. 1070—VI.
10429. A. I. „Biuro próśb, podań, tłumaczeń i porad praw-
nych - ADWOKAT LUDOWY - Jan Huszczo” w Dziśnie, ul.
Kościuski 7, biuro próśb, podań, tłumaczeń i porad prawnych.
Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Huszczo Jan, zam. tamże.
1971—VI.
10430. A. I. „Hulaszko Stefan” we wsi Nowo Porzece, gm.
Łuzkiej, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy i drobnych to-
warów galanterijnych. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel
Hulaszko Stefan, zam. tamże. 1972—VI.
w dniu 6. 9. 1929 r.
10432. A. I. „Isurin Morduch” w Głębokiem, pow. Dziśnie-
skiego, skład apteczny. Firma istnieje od 1901 roku. Właściciel
Isurin Morduch, zam. tamże. 1973—VI.
w dniu 3. 9. 1929 r.
10407. A. I. „Manufaktura Centra - Lejba Pruzan” w
Wilnie, ul. Wielka 56. Sklep bławatny. Firma istnieje od 1929
roku. Właściciel Pruzan Lejba, zam. w Wilnie, ul. Jękowska 4.
1974—VI.
10408. A. I. „Irena Jankowicz” - w Wilnie, ul. Mickiewicza
48. Handel artykułami biurowymi, materiały i przybory biuro
we. Firma istnieje od 1929 roku. Właścicielka - Jankowicz Ire-
na, zam. tamże. 1975—VI.
10409. A. I. „Szejderowicz Cypa” w Wdzech, pow. Bra-
skowskiego, sklep gotowych ubrań. Firma istnieje od 1929 roku.
Właściciel Szejderowicz Cypa, zam. tamże. 1976—VI.
w dniu 4. 9. 1929 roku.
10410. A. I. „Biuro Handlowo - Komisowe Aleksander Sto-
lowicki” w Wilnie, ul. Rudnicka 25, biuro handlowo komisowe.
Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Stowicki Aleksander,
zam. przy ul. Teatrnej 4 - 8.
w dniu 5. 9. 1929 r.
10411. A. I. „Frydman Rocha” w Głębokiem, pow. Dzi-
śnieńskiego, sklep spożywczy - tytoniowy. Firma istnieje od
1918 roku. Właściciel Frydman Rocha, zam. tamże. 1978—VI.
10412. A. I. „Garber Brocha” w Gródku, pow. Mołodeczań-
skiego, sprzedaż drożdży i świec. Firma istnieje od 1929 roku.
Właściciel Garber Brocha, zam. tamże. 1979—VI.
10413. A. I. „Gordon Chiena” w Głębokiem, pow. Dziśnie-
skiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właści-
ciel Gordon Chiena, zam. tamże. 1980—VI.
10414. A. I. „Gordon Kusiel” w Dunilowiczach, pow. Po-
stawskiego, restauracja z domową sprzedażą papierosów. Fir-
ma istnieje od 1929 roku. Właściciel Gordon Kusiel, zam. tamże.
1981—VI.
10415. A. I. „Ginzburg Brocha” w Głębokiem, ul. Handlowa
33, sklep kolonialno - spożywczy. Właściciel Ginzburg Brocha,
zam. w Głębokiem ul. Łomżyńska 19. 1982—VI.
10416. A. I. „Gitlin Gisia” w Dziśnie, ul. Pilsudskiego 37,
sklep spożywczy. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel
Gitlin Gisia, zam. w Dziśnie, ul. Handlowa 50. 1983—VI.
10417. A. I. „Gindzin Oszer” w Głębokiem ul. Jatkowa 30,
jatkania mięsna. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Gindzin
Oszer, zam. w Głębokiem, ul. Jatkowa 7. 1984—VI.
10418. A. I. „Ginburg Berko” w Rakowie, pow. Mołodeczań-
skiego, sklep skór. Firma istnieje od 1907 roku. Właściciel Gin-
burg Berko, zam. tamże. 1985—VI.
10419. A. I. „Gordon Hika” w Głębokiem, pow. Dziśnie-
skiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właści-
ciel Gordon Hika zam. tamże. 1986—VI.
w dniu 28. 8. 1929 r.
10378. A. I. „SILVA - Abs. Chemiji Benjamin Cypin” w
Wilnie ul. Straszyna 13, fabryka kosmetyczno perfumeryjna. Fir-
ma istnieje od 1927 roku. Właściciel Cypin Benjamin, zam. tamże.
1987—VI.
10379. A. I. „Bancewicz Kazimierza” w Wilnie ul. św. Jaha
ska 9, drobny handel skór. Firma istnieje od 1929 roku. Właści-
ciel Bancewicz Kazimierz, zam. w Nowo Wileje. 1988—VI.
10380. A. I. „Galwanomach - Konstancy Bek” w Wilnie,
ul. Królewska 5, warsztat slusarsko mechaniczny. Firma istnieje
od 1927 roku. Właściciel Bek Konstancy, zam. w Wilnie, ul.
Tyzehauzowska 4. 1989—VI.
10381. A. I. „Kremer Szejna” w Wilnie, ul. Ostrobramska 18
sklep krawiecki i dodatków wojskowych. Firma istnieje od 1929
roku. Właściciel Kremer Szejna, zam. w Wilnie ul. Nowogródz-
ka 76. 1990—VI.
w dniu 30. 8. 1929 r.
10382. A. I. „Fabryka sztucznych wód gazowych i owoc-
nych - Bronisława Słomskiego” w Wilnie, ul. Werkowska 9
fabryka sztucznych wód gazowych i owocowych. Firma istnieje
od 1892 roku. Właściciel Słomski Bronisław zam. tamże. 1991—VI.
10383. A. I. „Marja Bejnarowicz” w Wilnie, ul. Zawalna 47
sklep win, wódek i likierów Firma istnieje od 1925 roku. Wła-
ściciel Bejnarowicz Marja, zam. w Wilnie, ul. Zakretowa 15—3
1992—VI.
10384. A. I. „Lewin i Jelpierowicz - spółka”. Sprzedaż de-
taliczna artykułów spożywczych. Siedziba w Postawach, ul.
Brasławska 19. Firma istnieje od 28 lutego 1929 roku. Współ-
1993—VI.
10384. A. I. „Lewin i Jelpierowicz - spółka”. Sprzedaż de-
talna w Postawach: Gutman Lewin i Cyra Jelpierowicz.
Spółka firmowa zawarta na mocy umowy w dniu 29 maja 1929
roku na czas okres do dn. 31 grudnia 1929 roku. Zarząd należy
do obu wspólników. Reprezentowanie spółki wewnątrz i na zew-
nątrz należy do obydwu wspólników. Wszelkiego rodzaju
umowy, weksle i inne zobowiązania, czeki, pełnomocnictwa i
wogóle wszelkie inne akty i dokumenty winny być podpisywa-
ne przez obydwu wspólników. 1993—VI.

Otrzymało najnowsze PIANINO
modele
Fabryk: „Piel - Paris”, „Arnold
Fibiger”, „A. Drygas”, „Sommerfeld”
K. Dąbrowska
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6,
SPRZEDAŻ I WYDZIERŻAWIENIE

PRZETARG

Zarząd Kolejowej Kasy Chorych w Katowicach ogłasza publiczny przetarg na wy-
dzierżawienie pensjonatu „Katowiczanka” w Zakopanem (ul. Kaspusie 29) o 10 pokojach
dwoosobowych, 2 pokojach jednoosobowych,
pokoju dla zarządu, kuchni, łazienki, jadalni
i spiżarni.
Oferty wnosić można do Zarządu Kole-
jowej Kasy Chorych w Katowicach, ul. Marja-
cka Nr. 1 w zamkniętej kopercie oznaczonej
napisem: „Oferta na dzierżawę pensjonatu
„Katowiczanka” w Zakopanem ul. Kaspusie
29”, najdalej do dnia 5 grudnia 1929 r. go-
dzina 12-2a.
Biższych informacji odnośnie przedmiotu
dzierżawy (inventarz i t.p.) należy przed
wniesieniem oferty zasięgać w Zarządzie kol.
Kasy Chorych Katowice, ul. Marjačka 1.
Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dy-
rektora Kolejowej Kolei państwowych na zło-
żone do tej Kasy wadium w wysokości 500
złotych, które w razie przyjęcia oferty będzie
zatrzymane na poczet kaucji, w przeciwnym
razie będzie zwrócone.
Jeżeli oferent, którego ofertę przyjęto z
jągichkolwiek powodów nie zawrze u-
mowy, to zatrzymane wadium przepada na
rzecz Kolejowej Kasy Chorych.
Zarząd Kolejowej Kasy Chorych w Katow-
wicach zastrzega sobie prawo oddania dzier-
żawy według swego uznania jednemu z po-
śród oferentów, lub innej osobie z wolnej
ręki, niezależnie od wysokości oferowanego
czynszu dzierżawnego.
Koszta niniejszego przetargu ponosi ofer-
ent, którego oferta przyjęta.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 grudnia
1929 roku o godzinie 13-tej w biurze przewo-
dniczącej Kolejowej Kasy Chorych.

LOKALE

Pokój
do wynajęcia. Zaułek
Świętojeński 3 m. 10.

KUPIO I SPRZEDAŻ

Fabrykę mydła
sprzedam. Mogę czę-
ściaciami. Oferty pisem-
nie do adm. „Słowa”
dla S. R.

Sprzedaje się pies-
wilk zły, ul. Po-
włany, (obok ochro-
ny przy ul. Dobrej
Rady). - 0

OGŁOSZENIE

Nadlesnictwo Ławaryskie podaje do wiadomości, iż w dniu 12 grudnia 1929 r. o
godz. 11 w lokalu Nadlesnictwa (Nowo-
Wilejka, ul. Wileńska 21) odbędzie się przetarg
ustny na sprzedaż drzewostanu na pniu,
znajdującego się na parcelach Nr. 6, 8, 9
w państwowym majątku Dziekaniszki, gm.
mickunskiej, pow. wileńskiego trockiego z za-
strzeżeniem prawa pierwokupu dla nabyw-
ców parcel.
Wykaz jednostek licytacyjnych, warunki
przetargowe, oraz wszelkie informacje udziela
Kancelaria Nadlesnictwa w godzinach
urzędowych.
Nadlesnictwo Ławaryskie.
2509—VI—0

OBWIESZCZENIE Nr. Z.—2812—29 r.

Sąd Okręgowy w Wilnie obwieszcza, że
decyzją swą z dnia 15 listopada 1929 r. o
postanowił: udzielić firmie „Jan Wokulski i
s-ka” w Wilnie odroczenia wypłaty ciągnącej
na nią; długów na przeciąg 3 miesięcy od
dnia 18 listopada 1929 r.
(—) St. Sekretarz.
2508—VI—0

Używajcie znakomity
KARLSBADZKI „GRAM NORMAL”
Najlepszy środek przeciw zaparcia
i otępiłości. Zadać wszędzie. 4729 g

Kosmetyka
AROSZKERKI
Kosmetyczna
Kosmetyczna
Kosmetyczna

Gabinet
Racjonalnej Kosme-
tyki Leczniczej.
Wila.
Mickiewicza 31 m. 4.
Urode serwuje, dosko-
nali, odwieża, usuwa
jej skazy i braki.
Sztuczne opalenie wo-
sów i tępca. Naj-
nowsze zdobycze ko-
smetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10-8
W. Z. P. 43. nego Zgłoszenia: Kier-
niski, majątek Ho-
tubicze, poczta loco.
0

Poszukuje się
dzieci do kompletu, w
wieku od 5-7 lat, z
rodzin inteligentnych.
Zgłoszenia: W. Poku-
lanka 39 m. 1, od g.
4 do 5. - 0

POSESJA docho-
dowa składająca
się z 2 domów
drewnianych o 7
m i e s z k a n i a c h.
Ogród owocowy i
warzywny, placu
1.080 sąż. kw.
sprzedamy za 3.000
dolarów.
Dom H-K „Za-
cheta” Mickiewi-
czka 1, tel. 9.05

AKUMULATORY
„Petea”
do radia samo-
chodów, światła i
inne. Sprzedaz, fa-
chowe tudowanie i
naprawa. Firma
Michał Girda
Szopena 8.
Tel. 16-72.